

Biblioteka Jagiellońska
z przesyłką
za granicą
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji
25 gr.

Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze, w dziale gospodarczym, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 10. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymoniały, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.000. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Idziemy naprzód na froncie gospodarczym.

Już szereg artykułów poświęciłmy zagadnieniu cen i płac. Stwierdzaliśmy w nich, że obóz rządzący nie zamierza szukać wyjść z obecnej sytuacji kosztem mas ludności pracującej, której stopa życiowa w Polsce zbyt jest niska, aby można było ją jeszcze dalej obsuwać. Natomiast opowiedzieliśmy się za ostrożną akcją, zmierzającą do obniżania cen dla usuwania gwałtownej rozpiętości między cenami na płody rolnicze i na wytwory przemysłowe, której towarzyszą jeszcze inne rodzaje „nożyc” a mianowicie rozpiętość między cenami produktów rolniczych, a detalicznymi cenami artykułów spożywczych w miastach, oraz rozpiętość między cenami, a między i tak już niskimi płacami. Uderzenie w ceny jest konieczne także i dla zrównania kroku z innymi państwami, które akcje obniżania cen już podjęły.

Rząd uznał realność następujących faktów, które stwarzają nakaz obniżania cen:

1-o konieczność wyrównania cen przemysłowych z cenami produktów rolniczych.

2-o konieczność dostosowania cen w Polsce do indeksu cen światowych, który wykazuje spadek, a na który wpłynąć muszą także i zarządzenia, wykonywane w Niemczech we Włoszech, oraz w in. krajach, a także znane zjawisko „sowieckiego dumpingu”.

3-o Konieczność poprawienia siły nabywczej szerokich mas ludności. Jest to jedyna droga, na której może dokonywać się rozwój produkcji, opartej na zdrowych zasadach.

Akcja rządu ma więc na celu zarazem ułatwienie sytuacji przemysłu i stworzenie faktów, przynoszących poprawę bytu szerokich mas ludności pracującej. Byłoby dzisiaj zupełnie nie realne realizowanie tej poprawy przez podnoszenie płac pracowniczych. Poprawa może jednak nastąpić przez podniesienie realnej wartości płac, jako automatyczne następstwo uderzenia w ceny.

Istnieją jednak warunki, od których dopełnienia jest uzależniona skuteczność tego śmiałego, zbawczego kroku.

Po pierwsze akcja obniżenia płac nie może być realizowana mechanicznie. Kierując swe ostrze przeciwko detalicznemu sprzedawcy, którego sytuacja i tak jest od dłuższego czasu dosyć trudna. Musi to być zabieg strukturalny. To znaczy musi on spowodować naprawę mechanizmu, który wywołuje kształtowanie się cen na ich obecnym poziomie. Z jednej więc strony mechanizmu produkcji, przez bardziej racjonalną jej organizację, z drugiej strony mechanizmu wymiany przez usuwanie nadmiernych kosztów pośrednictwa. Rząd wagę tego postulatu docenia, zamierzając oprzeć się na wynikach prac komisji ankietowej z r. 1927 i instytutu badania cen, które dostarczyły obfitego materiału uzasadniającego możliwość i konieczność tych zmian strukturalnych.

Po wtóre zaś akcja utrzymania obecnego poziomu płac musi być konsekwentnie prowadzona obok akcji obniżania cen. Wbrew stanowisku rządu sfery przemysłowe na dosyć szerokim

froncie przystępują do obniżania cen robotnikom, których zrzeszenia zawodowe, zdeorganizowane i zdemoralizowane przez partię, nie mają żadnej możliwości poważnego przeciwstawienia się tym dążeniom. Sfery przemysłowe muszą wykazać więcej dyscypliny i solidaryzować się ze stanowiskiem rządu; muszą też okazać więcej zrozumienia dla własnego — na dalszą metę — interesu. Akcja obniżania cen ma bowiem przynieść, jako rezultat, wzrost siły nabywczej ludności i tylko taki rezultat jest zbawieny. Kurczenie tej siły nabywczej równocześnie ze spadkiem cen przekreśliłoby korzy-

ści, jakich akcja rządowa ma przysporzyć całemu społeczeństwu, tj. zarówno producentom — przedsiębiorcom, jak i ludności pracującej.

Zadajemy sobie teraz pytanie, jaki będzie wpływ uderzenia w ceny na finanse państwa.

Akcja ta nie wpłynie na obniżenie dochodów budżetowych, o ile w całej rozciągłości zamierzenia rządu będą wykonane. Dochody sfery przemysłowej i handlowej w takim wypadku nie ulegną bowiem skurczeniu. Albowiem obniżenie zysku, spowodowane przez spadek cen, będzie sówicie wyrównane przez zwiększenie popytu. O-

tworzy się więc wyjście z tego błędnego koła, w jakim obecnie obraca się ministerstwo skarbu ze swemi podatkowymi urzędami, przemysł i handel, rolnicy i masy pracujące.

A zatem na froncie gospodarczym — idziemy naprzód. Musimy iść jednak naprzód konsekwentnie i stanowczo. I dlatego rząd musi domagać się posłuchu od tych sfer, które uderzenie w ceny bezpośrednio interesuje. Zadaniem obozu prorządowego jest zaś ten posłuch zorganizować i stworzyć karne współdziałanie ludności z walczącym o jej dobro rządem.

Obrady nad budżetem ministerstwa oświaty w komisji budżetowej sejmowej.

Trzy zasadnicze postulaty ministra Czerwińskiego.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (G) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na posiedzeniu dzisiejszym do preliminarza budżetowego Ministerstwa Oświaty.

Na wstępie minister Czerwiński wypowiedział szereg uwag ogólnych, dotyczących preliminarza budżetowego Ministerstwa Oświaty.

Minister oświadczył, że rok bieżący jest ciężki dlatego, że przy wzroście potrzeb w dziedzinie oświaty występuje równocześnie konieczność zmniejszenia ogólnych sum budżetowych. Minister bronił w łonie Rządu stałe trzech zasad:

1. aby potrzeby oświatowe i kulturalne, mimo ciężkiej sytuacji, nie były spychane na koniec,

2. aby procentowy udział Ministerstwa Oświaty w ogólnym budżecie nie zmniejszył się i był utrzymany, podobnie jak w latach poprzednich, na wysokości 15 proc., aby żadna poważna instytucja kulturalna nie była pozbawiona pomocy i nie przestała istnieć (nie zwinięto w tym roku żadnej szkoły ani poważniejszej instytucji),

3. aby oświacie powszechnej posunęto naprzód, a więc przyjęto do szkół powszechnych większą ilość dzieci, co jest możliwe wobec zwiększenia etatów nauczycielskich.

Z porównania sum globalnych, przeznaczonych na oświatę w latach ubiegłych i obecnym, wynika różnica 24 miliony złotych na niekorzyść roku przyszłego. Należy pamiętać, że budżety uchwalane nie były realne w 100 proc., gdyż Rząd dla utrzymania równowagi budżetowej musiał robić kompresje, które na budżecie Ministerstwa odbiły się suma trzydzieści kilka milionów złotych.

Za najboleśniejszą uważa minister pozycję 1 miliona złotych na budowę szkół powszechnych. Minister Skarbu był skłonny proponować tu więcej, ale min. Czerwiński oświadczył, że

każdy milion ponad tę pozycję sprzedał za odpowiednią liczbę etatów nauczycielskich. Jeżeli w ramach szkolnictwa powszechnego ma minister pozycję na budowę szkół i pozycję na etaty nauczycielskie, to ta druga jest w dzisiejszej chwili nieskończenie ważniejsza.

Jakkolwiek w tamtym roku wydaliśmy 10 milionów na budowę szkół, to główna część tej kwoty pochodzi z ulgowego okresu budżetu poprzedniego; i w tej chwili mamy niewydatkowane kwoty na budowę szkół z budżetu zeszłorocznego. Gdyby warunki były takie, że można by rzucić

te pieniądze na budowę szkół, to ruch budowlany w ciągu roku przyszłego byłby jednym z najlepszych. Gdyby można było wydać jeszcze więcej, to Rząd napewno w danej chwili wystąpiłby o dodatkowe kredyty na ten cel.

Jeżeli budżet zeszłoroczny — mówił minister — okaże się istotnie realnym, to w dziedzinie oświaty rok przyszły będzie rokiem ulgowym w porównaniu z rokiem bieżącym. Jeżeli mimo braków minister stawia wnioski o podwyższenie pewnych pozycji, to powoduje się tym ogólnym względem, aby budżet ten był istotnie realny.

Przemówienie referenta budżetu p. Zdzisława Strońskiego.

Następnie sprawozdawca preliminarza budżetowego poseł Zdzisław Stroński wygłosił dłuższe przemówienie.

Preliminarz budżetu ministerstwa WR. i OP. — mówił referent — cechuje bardzo daleko posunięta oszczędność. Niemniej przeto żaden dział pracy nie został zahamowany.

Zawsze największe zainteresowanie budziło

BUDOWNICTWO SZKOLNE I SPRAWA ETATÓW NAUCZYCIELSKICH.

W okresie od r. 1918 do końca r. 1930 wybudowano około jeden tysiąc budynków szkolnych o przeszło 9.729 izbach szkolnych. Pomoc finansowa skarbu Państwa wynosiła 53 miliony złotych. Od r. 1927 zaznacza się wzrost budżetu. Zaczyna się przyrost liczby dzieci w wieku szkolnym. Choćby skarbu Państwa niema już ustawowego obowiązku, to jednak w latach 1927-30 obracał na budowę szkół znaczne stosunkowo kwoty. Koniec roku 1930

przyniósł już kryzys. Ani skarbu Państwa, ani samorządy nie mogły w tym roku użyć takich sum, jakich wymaga rozpoczęta już budowa szkół po wszechnych.

Następnie pos. Stroński przeszedł do omawiania sprawy stanu etatów szkolnych, przytaczając odnośne cyfry. Omówił stan szkolnictwa średniego, powszechnego, zawodowego i wyższego, zaznaczył przytem o utworzeniu Ukraińskiego Instytutu Naukowego, dalej omówił pomoc na cele naukowe i obszerniej wyluszczył

SPRAWA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Rozwój tego działu — mówił pos. Stroński — jest wyrazem szczególnej dbałości Rządu o zdrowie fizyczne młodego pokolenia. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego ma dobrze obmyślany plan pracy. Urząd nie za-

(Dalszy ciąg na str. 2).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

wahał się przed nakładem pracy, aby ruchowi sportowemu wskazać podłoże naukowe i poddać go pod kontrolę lekarzy i fachowców. W centralnym Instytucie w Warszawie i na studiach wychowania fizycznego w uniwersytecie odbywają się cenne doświadczenia praktyczne. Studia wypuszczają po sto nauczycieli i nauczycielek wychowania fizycznego rocznie. Kursy urządzane w ośrodkach na prowincji mają charakter typowo demokratyczny. Uczestnicy są bezpłatnie żywieni.

Potężny ruch sportowy

ogarnął już nie tylko miasta i miasteczka, ale również i wsie zapadłe. Gdy kilka lat temu na wsi piłka nożna była rzadkością dziś jest rzeczą zupełnie powszechną spotykając w każdej niemal wsi drużyn sportowych.

W spotkaniach międzynarodowych obrona barw polskich uczyniła znaczne postępy. Po dwa i trzy zespoły walczyły na dwóch i więcej frontach. Zwycięstwa zespołów polskich postawiły Polskę wśród czołowych państw sportowych świata.

Dalej rozwija się bardzo korzystnie obozownictwo. Próbowano także zorganizować obozownictwo zimowe dla młodzieży wiejskiej. Urząd Wychowania Fizycznego organizuje na wsi wojskowe przysposobienie konne.

Akcja wychowania fizycznego nie jest uregulowana żadną ustawą. Opiera się na zamiłowaniu i na pracy urzędników Urzędu Wychowania Fizycznego. Według statystyki w r. 1928 było 150 świąt wychowania fizycznego, a już w r. 1930 świąt było 650. Zaprawa sportowa jest coraz racjonalniejsza. Wywalcza sobie popularność dział strzelectwa, narciarstwa, boks, sporty wodne.

Pomoc państwowa na cele wychowania fizycznego jest zbyt mała

w porównaniu z innymi państwami, gdyż np. budżet Prus przeznacza na ten dział 22 miliony marek, a Rosja sowiecka jeszcze więcej, podczas gdy w Polsce na ten cel prelimitowano 8 milionów złotych. Zwiększenie o 100.000 zł. rozwoju tego działu jest wyrazem szczególnej dbałości Rządu o zdrowie młodego pokolenia.

Z kolei omówił ref. p. Stroński działalność ministerstwa w zakresie higieny szkolnej. 39 proc. gimnazjów i 29 proc. seminarjów ma stałą opiekę lekarską. Główną placówką w zakresie

DOKSZTAŁCANIA DOROSŁYCH

jest wydział oświaty pozaszkolnej, który reguluje pracę w tej dziedzinie. Praca jest coraz bardziej planowa i fachowa i coraz mniej w tej pracy filantropijnego dyletantyzmu.

W DZIALE SZTUKI

ministerstwo oświaty stara się utrzymać wszystkie placówki artystyczne. Szkoły artystyczne są w bardzo złych warunkach lokalowych, mimo to poziom ich jest wysoki, wychowanie czyni znaczne postępy, a sztuka polska otrzymuje wysokie odznaczenia na wystawach międzynarodowych.

Pewne sumy na ochronę zabytków znajdują się nie tylko w budżecie ministerstwa oświaty, ale i w budżetach innych ministerstw. Na archiwa prelimitarz przewiduje sumy w tej samej wysokości co w latach poprzednich. Traktaty międzynarodowe nałożyły na archiwa polskie bardzo duże obowiązki, z których wywiązały się one i wywiązują znakomicie.

Co się dotyczy budownictwa, to przewidywane jest dalsze prowadzenie rozpoczętych budowli i remontów.

WYDATKI MINISTERSTWA

w stosunku do wydatków całego budżetu utrzymują się na wysokości przeszło 15 proc. Budżet ten jest wybitnie personalny. Zwiększenie wydatków wywołane jest zwiększeniem liczby etatów i podwyższeniem poborów, co odbija się na innych wyda-

tkach, zwłaszcza jak już powiedziałem, w dziale budownictwa. Dochody ministerstwa stanowią 109 proc. jego wydatków; są to przeważnie dochody administracyjne.

W końcu referent w porozumieniu z Rządem proponuje następujące poprawki zmniejszające wydatki.

OSZCZĘDNOŚCI PROPONOWANE W BUDŻECIE.

W zarządzie centralnym zmniejszenie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe o 22.000, w działach: podróże służbowe i przesiedlenia o 45.000 zł., wydatki na książki i pisma o 5.000 zł., wyznaczenie katolickie o 20.000 zł., różne wydatki wyznaniowe o 55.000 zł. w

oświecie pozaszkolnej (prace programowe i recenzje) o 50.000 zł., wychowanie fizyczne młodzieży o 10.000 zł., higiena szkolna o 50.000 zł., wydatki związane z wykonywaniem urzędu ministra oświaty na wniosek min. Czerwińskiego o 40.000 zł., podróże służbowe i przesiedlenia w oświecie poza szkolnej 40.000 zł., muzea szkolne 20.000 zł., pomoce naukowe 50.000 zł., zasiłki i stypendia 160.000 zł., druki 25.000 zł.

W szkolnictwie ogólno-kształcącym z remontu i konserwacji budowli skreślono 100.000 zł., w szkolnictwie średnim z podróży i przesiedleń 50.000 zł. z upaństwowienia szkół 15.000 zł., w szkołach zawodowych w „innych

wydatkach” 25.000 zł., z remontów i konserwacji 100.000 zł.

W szkolnictwie wyższym ze środków lokomocji skreślono 7.000 zł., z dotacji naukowych 600.000 zł., z zasiłków i stypendiów 52.000 zł., z wychowania fizycznego młodzieży akademickiej 25.000 zł., z organizacji studiów i nauk w języku ukraińskim 300.000 zł., z wydatków specjalnych na muzea i biblioteki 40.000 zł., z zasiłków dla uczonych i instytucji naukowych 800 tys. zł., ze zjazdów i kongresów 50.000 złotych.

W dziale sztuki z zasiłków i propagandy artystycznej 300.000 zł., z zakupu dzieł sztuki i wydawnictw 77.000 złotych.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty.

W dyskusji, jaka się wywiązała, przemawiał poseł Ponikowski (Ch. D.), który uważa budżet za nierealny.

Posł Kornecki (Kl. Nar.) wskazał na tendencję do redukcji wydatków na szkolnictwo, porusza sprawę stosunków w administracji szkolnej, podkreśla jej zależność od BBWR. i przytacza, że byli kandydaci na posłów, którzy żądali od inspektorów zwolnienia przedwyborczych zebrań naukowych. Jeden z takich kandydatów — mówił poseł Kornecki — spowodował następnie usunięcie inspektora.

W tej chwili z ław EB. padł głos: Prosimy o nazwisko.

**Dziś
w
Radjo
15 stycznia**



**Godz. 21:15
J. SŁOWACKI
„Balladyna”**

Pos. Kornecki wymienia nazwisko posła Polakiewicza. W zakończeniu posł Kornecki wnosi o skreślenie szeregu pozycji, między innymi o zmniejszenie o 4 miliony zł. funduszu na wychowanie fizyczne oraz skreślenie całego funduszu reprezentacyjnego ministra, uzasadniając to stosunkiem do osoby ministra.

Pos. Polakiewicz (BB.) zabiera głos w sprawie osobistej w związku z przemówieniem posła Korneckiego, oświadczając przytem, że jest wyznawcą zasady, że żadne stronnictwo, nawet BBWR, które stronnictwem nie jest, nie powinno w żadnym wypadku wpływać na politykę personalną. Co się

dotyczy konkretnego wypadku, poruszonego przez posła Korneckiego, poseł Polakiewicz wyjaśnia: Gdy kandydowałem w Łowiczu i Sochaczewie, zaobserwowałem działalność tego inspektora szkolnego. Spór nie nastąpił między mną a inspektorem lecz między inspektorem a władzą administracyjną, to jest między starostą a inspektorem. Przewodniczył komisji oświatowej pozaszkolnej sejmiku inspektor. W czasie zebrania oświadczył staroście przewodniczący komisji, kiedy go prosił o głos: Nie udzielam głosu Mówca oświadcza, że nie pozwoliłby sobie na krytykę przełożonego w stosunku do nauczycieli, gdyby nie to, że ten inspektor zachowywał się nieodpowiednio względem władzy.

Po przerwie w dalszej dyskusji pos. Czapliński (PPS.) stawia wniosek, by kwotę 1 milion zł. na budowę szkół podwyższyć do 20 milionów, a jednocześnie skreślić 25 milionów z funduszu policyjnego; dalej wnosi, aby podwyższyć kwotę na oświatę pozaszkol-

ną o półtora miliona złotych, oraz przeznaczyć 130.000 zł. na zapoczątkowanie prac około kreowania uniwersytetu ukraińskiego.

Następnie przemawiała posłanka Rudnicka (Kl. Ukr.), która oświadczyła, że stanowisko klubu ukraińskiego do budżetu będzie negatywne.

Z kolei przemawiali posłowie Wawrzynowski (BB.), Jeremiec (Kl. Ukr.) Bogusławski, Wyrzykowski (Wyzw.) i posłanka Jaworska (BB.), która wskazuje na zwiększoną działalność ministerstwa, mimo ograniczonego budżetu, szczególnie na postęp na polu kształcenia nauczycieli, reaktywowania Instytutu Nauczycielskiego i postawienia go na takiej wyżynie, że zagraniczne instytucje oświatowe zwracają się do niego z prośbą o program.

Wiceminister ks. Żongolłowicz odpowiadając na zarzuty posłanki Rudnickiej, odpiiera zarzut, jakoby stosunki między Rządem a kurją grecko-katolicką zepsuły się.

Min. Czerwiński odpiiera zarzuty.

Następnie zabrał głos minister WR. i OP. dr. Czerwiński, mówiąc o sprawach poruszonych w dyskusji.

Omawiając zagadnienie realizacji nauczania powszechnego na podstawie danych statystycznych, p. minister wykazuje, że w tej dziedzinie widoczny jest postęp. P. minister przeciwstawia się myśli posła Korneckiego o zmianie programu i obniżeniu liczby lat nauczania.

Co się dotyczy budownictwa szkolnego, to w tej chwili sprawa ta nie znajduje żadnych znacznych przeszkód w realizacji nauczania; w niedalekiej je-

dnak przyszłości mogą grozić przeszkody, a wówczas ministerstwo wystąpi z projektem budowania mniej fundamentalnych budowli, odpowiadających wszystkim wymaganiom higieny.

Co się dotyczy szkolnictwa wyższego, to zdaniem p. ministra, zanim przystąpi się do budowy nowych wyższych zakładów naukowych, trzeba rozporządzać środkami rozbudować już istniejące zakłady.

Dalej p. minister z zadowoleniem podkreślił, że szkoły zawodowe w opinii publicznej zdobywają sobie prawo obywatelstwa. Należy dążyć tylko do związania tego szkolnictwa z życiem przemysłowym.

Długi wywód p. minister poświęca szkolnictwu mniejszościowemu, zaznaczając, że chciałby być ministrem otwierania szkół, a nie od ich zamykania i dlatego z ciężkim sercem zgodził się na zamknięcie trzech gimnazjów ukraińskich. Jeżeli jednak ukraińska inteligencja z usposobienia młodzieży ukraińskiej przychylnie czy lojalnie do państwa robi kwadraturę kota, to oczywiście do porozumienia dojść nie można.

W końcu p. minister odparł zarzut, jakoby zmuszał nauczycieli do akcji wyborczej i zaznaczył, że życzyłby sobie, aby nauczycielstwo odegrało rolę historyczną w miarę możliwości.

Po przemówieniu referenta p. Strońskiego, jako ostatni zabrał głos ks. Szydełski, odpiierając zarzuty stawiane przez posłankę Rudnicką i wykazując, że stosunek senatów akademickich do młodzieży był rzeczowy i bezstronny.

Na tem posiedzenie zamknięto.

W jakim kierunku pójdzie redukcja wydatków budżetowych?

POGŁOSKI O REDUKCJI POBORÓW W URZĘDNICZYCH SĄ ZUPEŁNIE FAŁSZYWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (B) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej — (jak o tem donosimy na innym miejscu) — rozważano przez cały dzień działalność Ministerstwa Oświaty w płaszczyźnie budżetu tego resortu. Dyskusja poświęcona była głównie sprawom oświatowym, oraz konieczności z jednej strony uczynienia dość dużych kompresji w tym budżecie ze względów oszczędnościowych, z drugiej zaś strony konieczności utrzymania na dotychczasowym poziomie wszystkich wydatków, związanych z rozwojem oświaty w Polsce.

Opinia posłów klubu BBWR w miarę zagłębiania się w rozprawy budżetowe komisji jest tego rodzaju, że budżet globalny należy wszelkimi możliwymi i osiągalnymi środkami skompresować.

Powstałe zagadnienie, na czem można poczynić oszczędności, nie czyniąc równocześnie szkody samemu

budżetowi. Wszelkie pogłoski o tem, że mają być zmniejszone pobyry urzędników państwowych, są zupełnie fałszywe. Obniżenie tej poważnej pozycji w budżecie na rok przyszły w żadnym razie nie nastąpi. Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, że obniżenie poborów pociągnęłoby za sobą zmniejszenie siły nabywczej całego społeczeństwa.

Najbardziej nadają się do zredukowania wydatki, połączone z t. zw. świadczeniami społecznymi, oraz wydatki związane z samym tokiem urzędowania kancelaryjnego. W tych właśnie dziedzinach należy się spodziewać wniosków oszczędnościowych.

Jeżeli chodzi o projekt zmniejszenia diet poselskich, o czem już donosiliśmy, to istotnie projekt ten istnieje, jednak w tej chwili znajduje się on jeszcze w takim stadium, że o zrealizowaniu jego mówić jest jeszcze rzeczą przedwczesną.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędzie z nałogu kupowania zagranicznych towarów



LUX do prania delikatnych materiałów

Lux stania! łagodna i obfita piana
płatków Lux usuwa wszelki brud, nie
niszcząc tkanin.

Kolory, materiały, ręce
chroni łagodna piana
płatków

LUX

211

Z dnia.

OBRADY GRUPY ROBOTNICZEJ BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (B) Dziś toczyły się pod przewodnictwem prezesa Jędrzejowicza w klubie BBWR obrady poselsko-senackiej grupy robotniczej, składającej się z 32 posłów i senatorów, nad obecnym położeniem świata pracy.

W dyskusji poruszano szereg spraw związanych z bezrobociem, niedomaganiem ustawodawstwa społecznego, brakiem ustawy o ubezpieczeniu na starość, przede wszystkim zaś nad położeniem robotników wskutek rozproszkowania ruchu zawodowego.

Grupa robotnicza BBWR postanowiła uznać w zakresie spraw organizacyjnych sprawę scalania zawodowe go ruchu robotniczego na gruncie państwowym, jako najpilniejszą. Wybrane zostało prezydium tej grupy.

HERBATKA TOWARZYSKA U MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (B) Dziś po południu odbyła się u p. Marszałkowej Piłsudskiej tygodniowa herbatka towarzyska.

Wzięli w niej udział premier Sławek, marszałek senatu Raczkiewicz, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, generałowie Konarszewski, Wróblewski, Kruszewski, płk. Karcz, płk. Wieniawa-Długoszewski, płk. Kostek-Biernacki, płk. Gąsiorowski i in.

B. MIN. KWIATKOWSKI ZAPRZECZA POGŁOSKOM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (B) Byli minister Przemysłu i Handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski zaprzecza pogłoskom o tem, że ma on rzekomo objąć naczelną dyrekcję kopalni Bismarcka, Huty Królewskiej i Katowickiej Spółki Akcyjnej.

P. Kwiatkowski mógłby przejść jedynie do pracy w zakresie swej ścisłej specjalności w dziedzinie produkcji i w tym kierunku prowadzone są rozmowy z odpowiednimi czynnikami rządowymi co do objęcia przezeń stanowiska naczelnego w Mościcach.

Ś. WICEMIN. DOBROWOLSKI NA NOWEM STANOWISKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (B) Długoletni wiceminister Poczt i Telegrafów, inż. Dobrowolski, został z dniem 1-go stycznia przeniesiony na emeryturę. Ze względu na to, że p. Dobrowolski jest wybitnym znawcą technicznych zagadnień państwowych, Min. Poczt i Telegr. powierzyło mu kierownictwo szkoły technicznej.

W KRAKOWIE ZAMKNIĘTO DZIENNIK KOMUNISTYCZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (G) Z Krakowa donoszą: Władze bezpieczeństwa zamknęły dziś wychodzący w Krakowie dziennik komunistyczny „Gazeta Powszechna”. Redaktor tego pisma Horwicz, administrator Stenczuk i kilku innych komunistów zostali aresztowani.

Miljardowy deficyt w budżecie Niemiec.

EXPOSE MINISTRA FINANSÓW RZESZY DIETRICH.

Berlin, 14 stycznia. (PAT) W komisji budżetowej parlamentu Rzeszy, która zebrała się w dniu dzisiejszym, minister finansów Dietrich wygłosił expose o sytuacji finansowej państwa.

Budżet na r. 1930 wykazuje deficyt w wysokości miljarða mk., z czego 700 milionów przypada na niedobór wynikający ze stałego zmniejszania się

wpływów podatkowych i z cel. Jednocześnie wydatki w porównaniu z ubiegłym prelimitarnym wzrosły o 300 milionów marek.

W dalszym ciągu minister stwierdza, że pogarszanie się stanu finansowego Rzeszy musi pociągnąć za sobą wzrost niepokrytych do tego czasu długów państwowych, które z jednego

miljarða 660 milj. mk. w r. 1930 wzrosną do 31 marca 1931 do wysokości 1.780.000.000 mk.

Co do źródeł pokrycia wydatków prelimitowanych, minister podkreśla, że w żadnym wypadku nie zamysła podwyższyć podatku obrotowego, ani wprowadzać nowych podatków.

Minister Zaleski w Genewie.

„Współpraca polsko-francuska zapewniona”.

Genewa, 14 stycznia. (PAT) Przybył tu dziś min. Zaleski. Ministrowi towarzyszą dyr. Szumlakowski i sekretarz Kratkievicz. Minister zamieszkał, jak zwykle, w hotelu De Berges.

Dziś po południu min. Zaleski odbył dłuższą konferencję z ministrem spr. zagr. Rumunii, Mironescu.

Paryż, 14 stycznia. (PAT) Agencja Havasa donosi: Według informacji dziennika „Le Journal”, wczorajsze rozmowy Brianda z ambasadorem nie

mieckim von Hoeschem a następnie z ministrem Zaleskim były rozmowami przygotowawczymi do obrad genewskich.

Wśród kwestyj drażliwych znajduje się spór niemiecko-polski, co do którego należy utrzymać obrady ściśle na terenie statutu mniejszościowego. Należy też uniemożliwić manewry, dążące do wyjścia poza ramy traktatów. Pod tym względem współpraca francusko-polska jest zapewniona.

Ostatnie przed sesją genewską posiedzenie gabinetu Rzeszy.

PRASA PRZYGOTOWUJE OPINIĘ NIEMIECKA DO KLĘSKI NA TERENIE GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (G) Z Berlina donoszą: Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, któremu przewodniczył minister Dietrich, gdyż kanclerz Brüning nabawił się w czasie swej podróży po wschodnich prowincjach grypy.

Przedmiotem obrad było stanowisko jakie rząd niemiecki ma zająć w Genewie w związku ze skargami przeciw Polsce. Obszerny referat na ten temat wygłosił min. Curtius.

Dalej gabinet zajmował się sprawą skargi kłajpedzkiej oraz taktyką Niemiec w sprawie ustalenia terminu, miejsca obrad i przewodnictwa konferencji rozbrojeniowej. Wbrew opinii większości członków Ligi Narodów rząd niemiecki chciałby, aby konferencja ta rozpoczęła się już w listopadzie r. b.

Doniosłe decyzje zapasę miały również w sprawie zagranicznych (pol-

skich) robotników sezonowych. Jak słychać postanowiono kontyngent robotników sezonowych, wynoszący do tychczas sto tysięcy, ograniczyć do połowy. O zupełnym wstrzymaniu emigracji sezonowej narazie nie może być mowy.

Berlin, 14 stycznia. (PAT) „Frankf. Ztg.” w dzisiejszym artykule daje do zrozumienia, że byłoby o wiele lepiej dla rządu niemieckiego gdyby zamiast przerzucać akcje na teren międzynarodowy w Genewie, załatwiono sprawę mniejszości w bezpośrednich rokowaniach z Polską.

Minister Curtius z pewnością zdaje sobie sprawę z tego, że lepiejby uczynił, nie dając się wyprowadzić z równowagi krzykiem nacjonalistów. Również i Treviranus widzi już chyba, że zwiększają się coraz bardziej szkody, jakie wyrządził swą nieszczęsną akcją wyborczą.

gacji 7% pożyczki stabilizacyjnej z roku 1927 wynosił w tym dniu 77.75 wobec 76 w ostatniej dekadzie grudnia ubiegłego roku.

Również w notowaniach 6% pożyczki dolarowej zaszła poprawa. Notowania w końcu grudnia tej pożyczki utrzymywały się na poziomie 6375 a obecnie wynoszą 67.

Obligacje 8% pożyczki dolarowej tak zwanej dillonowskiej notowane są po kursie 84, co daje poprawę o jeden punkt. 7% obligacje miasta Warszawy notowane są obecnie 63 wobec 56 w poprzedniej dekadzie. Tak samo 7% pożyczka śląska uzyskała poprawę kursów z 56 na 64.

W PIĄTEK ZACZYNA OBRADY KOMISJA PANEUROPEJSKA.

Genewa, 14 stycznia. (ATE). Posiedzenie komisji paneuropejskiej odbędzie się w piątek o godz. 11. W posiedzeniu tem wezmą udział prawie wszyscy ministrowie 27 państw europejskich, między innymi minister Zaleski, Briand, Henderson, Curtius, Grandi itd.

Posiedzenie otworzy Briand.

POLICJA NIEMIECKA ARESZTOWAŁA CAŁĄ WIEŚ POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (G) Z Berlina donoszą: Wieś Chworzyn pod Rozbarkiem zamieszkała wyłącznie przez Polaków, w której wylądował trzeci samolot polski, zabłąkany na Śląsku Opolskim, stała się przedmiotem specjalnych prześladowań władz niemieckich z tego powodu, że pilot kapral Lisiewicz, zorientowawszy się w sytuacji, natychmiast wystartował i odleciał do Polski.

Wieś tę otoczyła policja, która oświadczyła mieszkańcom, że wszyscy są aresztowani za to, iż lotnikowi polskiemu pomagali do ucieczki przed policją niemiecką.

ORDYNANS MARSZ. JOFFRE'A ZMARŁ RÓWNOCZEŚNIE Z MARSZAŁKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 stycznia. (G) Z Paryża donoszą: Dopiero teraz nadeszła wiadomość z Gaillon, że w dniu, w którym rozstał się z życiem marszałek Joffre, zmarł tam jego były ordynans wojskowy, Lechevrel.

Lechevrel urodził się w tym samym roku co marszałek, a podczas służby wojskowej przydzielony został w charakterze ordynansa do ówczesnego porucznika Joffre'a, służącego w jednym z pułków w Wersalu.

187 mili. zł. wynosi saldo dodatnie w bilansie handl. Polski za r. 1930.

Warszawa, 14 stycznia. (PAT) Według tymczasowych obliczeń głównego Urzędu statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzpltej Polskiej łącznie z wolnem m. Gdańskiem w roku 1930 przedstawia się następująco:

Przywieziono 3.571.023 tonn towarów, wartości 2.245.973.000 zł., wywieziono 18.922.132 tonn towarów, wart. wywozu wynosiła 2.433.244.000 zł.; saldo dodatnie w r. 1930 wynosiło zatem 187.271.000 zł.

POPRAWA KURSÓW POLSKICH POŻYCZEK W NOWYM JORKU.

Warszawa, 14 stycznia. (PAT) Prasa podaje, że w Nowym Jorku nastąpiła ostatnia widoczna poprawa kursów

polskich pożyczek zagranicznych na giełdach amerykańskich. Notowania z dnia 10 b.m. wykazują, że kurs obli-

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

NAD CZEM BĘDZIE W PIĄTEK OBRADOWAŁ SEJM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (B) Na piątkowym posiedzeniu plenarnym sejm, które rozpocznie się o godz. 4-tej, znajdzie się na porządku dziennym sprawozdanie komisji skarbowej o rządowych projektach ustaw w sprawie monopolu zapalczanego i pożyczki zagranicznej, pierwsze czytanie projektu ustawy o poborze rekruta w r. 1931, pierwsze czytanie ustaw o państwowym funduszu eksportowym i o państwowym funduszu drogowym, o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, o częściowej zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o monopolu spirytusowym, oraz w sprawie uzupełnienia budżetu za lata 1927, 28, 29, 30 i 31.

PROJEKT USTAWY O FUNDUSZU EKSPORTOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (G). Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów zapadła uchwała o przedłożeniu sejmowi projektu ustawy o funduszu eksportowym (pierwsze czytanie ustawy odbędzie się w piątek).

Jest to projekt stary, który został obecnie po roku po raz drugi opracowany przez ministerstwo skarbu. Wyśokość projektowanego funduszu eksportowego wynosi 60 milionów złotych.

Nie będzie to suma wyodrębniona z budżetu. Na fundusz ten złożą się sumy zwracane skarbowi co roku przez banki, które w okresie przejścia z marki na złote w r. 1924 i 1925 otrzymały od Rządu pożyczki na przetrzymanie okresu przewalutowania. Wyodrębniony w ten sposób kapitał 60 milionów złotych służyć będzie w pierwszym rzędzie za podstawę do udzielenia pomocy państwowej przy transakcjach zamierzonych przez przedsiębiorstwa polskie na dostawy zagraniczne. Chodzi przede wszystkim o transakcje eksportowe zawierane z Sowietami.

Nadto fundusz eksportowy służyć będzie na pokrywanie różnic oprocentowania w wypadku zbyt silnego oprocentowania zagranicznych kredytów eksportowych, oraz dla wielu innych form pomocy naszemu wywozowi.

Z KOMISJI SPRAW ZAGR. SEJMU.

Warszawa, 14 stycznia. (PAT) Dziś pod przewodnictwem pos. Radziwiła obradowała komisja spraw zagranicznych sejm, przydzielając referaty projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów, przesłanych na ostatnim posiedzeniu sejmowi do komisji.

Sprawę ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego przydzielił pos. Jeszkemu (BB), referat w sprawie ratyfikacji porozumienia polsko-niemieckiego, podpisanego w Warszawie 31 października 1929, przydzielił pos. Krzyżanowskiemu (BB), referat w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Polską a Rzeszą niemiecką, podpisaną wraz z protokołem końcowym w Warszawie 30-go marca 1930, przydzielił pos. Jeszkemu (BB).

POS. WITOS NAPISAŁ PAMIĘTNIKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (B) Od 2-tych dni w kuluarach sejmowych spotyka się bezustannie pos. Witos, który po wczorajszym złożeniu ślubowania na posiedzeniu sejm, nie opuszcza gmachu sejmowego, odbywając swym stałym zwyczajem różne konwentykle i konferencje ze swymi adherentami partyjnymi.

Jak słychać, pos. Witos napisał pamiętniki z ostatniego okresu czasu; pamiętniki te jednak, jak miał oświadczyć pos. Witos, nie będą wydane.

**Opieraj przemysł rodzimy
na pracy bezrobotnym.**

W Lesienicach wykryto fabryczkę fałszywych 1-złotówek. 5 osób aresztowano.

Wczoraj wieczorem do sklepu Wojciecha Harhala, emerytowanego wywiadowcy policyjnego przy ul. Gródeckiej 129 weszła Józefa Gumienna z Grzymałowa i kupując bułki, zapłaciła za nie fałszywą 1-złotówką. Gdy Harhala zwrócił jej uwagę, iż pieniąż jest fałszywy, Gumienna zabrała pieniąż i wyszła ze sklepu. Harhala rozpoczął ją śledzić. Zauważył, że na ulicy spotkała się ona z jakąś kobietą i z mężczyzną, poczem całe to towarzystwo udało się do innych sklepów. Harhala oddał podejrzaną trójkę w ręce policji. W oddziale śledczym okazało się, że jest to Edward Wiśniewski (33 lat) z Olejowej Korolówki koło Zaleszczyk i dwie siostry Józefa i Maria Gumienne. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nich dwie fałszywe sztuki

1-złotówek 20 dol. i 105 zł. w gotówce

Dalsze dochodzenia doprowadziły do wykrycia fabryczki fałszywych pieniędzy, która produkowała monety ludzako podobne do prawdziwych. Fabryczka mieściła się w Lesienicach w samotnym domu w polu, gdzie mieszkał Antoni Chorażak, wspólnik Wiśniewskiego.

Okazało się, że Wiśniewski wyrabiał fałszywe monety z kompozycji, do której dodawał angielskiego cynku i aluminium. Obie siostry Gumienne puściły fałszywe pieniądże w obieg. Począwszy od grudnia puściły ich we Lwowie wielką ilość.

Wszystkich pięciu współników t. j. Wiśniewskiego, dwie siostry Gumienne, Antoniego Chorażaka i jego żonę Rozalię aresztowano.

Warszawie groził wybuch strajku w przedsiębiorstwach miejskich.

PO NARADACH W DYREKCJI GAZOWNI STRAJK ODWOŁANO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (G). Strajk w gazowni miejskiej w Warszawie proklamowany na dziś na godz. 10 rano ograniczył się do demonstracyjnego strajku włoskiego na czas odbywających się w dyrekcji gazowni rokowań.

W rokowaniach wzięli udział przedstawiciele związku robotników, dyr. Świerczewski i naczelnik wydziału ogólnego w magistracie p. Herbst. Związek domagał się cofnięcia potrąceń nadpłaconych wiosną ubiegłego roku nadwyżek statystycznych. Potrącenia te, chociaż złożone na raty 5-cio miesięczne sięgały 19,7% jednomiesięcznych poborów. Magistrat bronił te-

zy, iż warunki umowy obowiązują obie strony zarówno w kierunku stosowania zwyczaj jak i zniżek kosztów utrzymania.

Po godzinnej naradzie obie strony zgodziły się na oddanie zatargu komisji arbitrażowej w ministerstwie pracy. Wyrok komisji arbitrażowej będzie obowiązujący dla obu stron.

Strajk został natychmiast odwołany. Tem samym uchylone zostało widmo strajku w tramwajach i pozostałych przedsiębiorstwach miejskich. Arbitraż będzie wiążący dla wszystkich zakładów miejskich.

Filantropja --- cudzym kosztem.

RZESZÓW „OBDAROWANY” KILKU TYSIACAMI AMERYKAŃSKICH REZNIKÓW.

Nowy Jork, 14 stycznia. (PAT) Dyrekcja zakładu kąpielowego „Robert Trent Baths” w sąsiednim mieście Newark otrzymała od niejakiego p. Dziewiniszki z Rzeszowa list z podziękowaniem za obdarzenie mieszkańców tego miasta znakomitymi ręcznikami.

Zagadkowy ten list skłonił dyrekcję do przeprowadzenia ścisłego śledztwa i oto okazało się, że w roku ubiegłym

znikło z rzeczonoego zakładu kąpielowego kilka tysięcy ręczników i prześcieradeł.

Dalsze dochodzenia wykryły, że ręczniki te i prześcieradła kradła nawet dziaćca często zakład kąpielowy niejaką Maria Wis, pochodząca z Rzeszowa. Oczywiście będzie ona odpowiadała przed sądem za tę filantropję, dokonywaną cudzym kosztem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY WOŹNEGO UNIWERSYTECKIEGO WE LWOWIE.

Lwów, 14 stycznia.

Wczoraj około godz. 5:30 wieczorem z wysokości III-go piętra w gmachu Uniwersytetu od strony ul. Kościuszki 1. 9 rzucił się na bruk woźny Uniwersytetu, Jan Zaliński, który sprawował również godność kasjera w Związku niższych pracowników uniwersyteckich. Zaliński zginął na miejscu. Z pozostawionych trzech listów wynika, że powodem samobójstwa były kłopoty finansowe.

2000 BEZROBOTNYCH ZNALAZŁO PRACĘ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (G). W ubiegły czwartek wpłynęło do Rady miejskiej kilka wniosków nagłych o wyasygnowanie znaczniejszych kredytów na pomoc bezrobotnym i na rozszerzenie robót publicznych.

W sprawie tej odbyło się wczoraj posiedzenie komisji finansowo-budże-

towej, która postanowiła wyasygnować z budżetu miejskiego kwotę 1.250.000 zł. na ten cel. Decyzja ta pozwoli na zatrudnienie około dwóch tysięcy bezrobotnych w ciągu sześciu miesięcy po trzy dni w tygodniu.

PLANTACJE TRZCINY CUKROWEJ IDĄ Z DYMEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. (G) Z Nowego Jorku donoszą: W ostatnich dniach idą z dymem olbrzymie plantacje trzciny cukrowej na Kubie. W ciągu jednego dnia wczorajszego nieznanymi podpalaczami puszczono z dymem 167.000 kwintali trzciny cukrowej.

Zbiór trzciny cukrowej całej wyspy jest poważnie zagrożony. Rząd utworzył specjalną policję śledczą, która przy pomocy wojska ma zająć się ochroną plantatorów. Wydano również dekret, na mocy którego każdy schwyty na sabotażu, karany będzie doraźnie śmiercią.

MIMOCHODEM.

Kap. i wołnomyśliciele.

W dniu 15 sierpnia b. r. odbyć się miał w Warszawie Międzynarodowy Kongres Wolnomyślicieli. Z tego powodu Katolicka Agencja Prasowa kilkakrotnie wyrażała oburzenie.

Tymczasem — niespodzianie — naczelny organ organizacji bezbożnych w Polsce, „Wolnomyśliciel Polski”, w numerze z dnia 1 stycznia n.b. podał co następuje:

„Nadmieniliśmy w n-rze 21 „Wolnomyśliciela Polskiego”, że XXI Międzynarodowy Kongres Myśli Wolnej odbędzie się w Warszawie zgodnie z uchwałami ostatniego Międzynarodowego Kongresu w Luksemburgu.

Tymczasem, jak czytamy w „La Pensée”, organie Międzynarodowej Federacji Związków Stowarzyszeń Wolnomyślicielskich w Brukseli, z dn. 23 listopada ub. r., „Rada Naczelna Federacji, po wysłuchaniu przemówień delegatów Włoch, Francji i W. Ks. Luksemburskiego, postanowiła odstąpić od myśli zwołania kongresu do Warszawy, ponieważ godność (la dignité) Międzynarodowej Myśli Wolnej nie pozwala jej zbierać się w krajach, w których najelementarniejsze swobody obywatelskie są deptane nogami rządzących”. („tajemnicze Brzeskie” nie dotarły jeszcze wówczas do Brukseli, — uw. red. „Wolnomyśliciela”).

Jak widzimy — pisze dalej „Wolnomyśliciel Polski” — mamy nieszczerą opinię na terenie międzynarodowym.

Uchwała Rady Naczelnej jest politycznym, wymierzonym Polsce. Czy zasłużonym? Niech na to odpowiedzą ci, którzy są odpowiedzialni za obecny stan rzeczy u nas.

Wracając jednak do samej sprawy, musimy się z tem pogodzić, że Międzynarodowy Kongres Myśli Wolnej nie odbędzie się w Polsce. Natomiast odbędzie się w niej Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, jako w dzisiejszych warunkach właściwy dla niej odpowiedni.

A zatem: Wolnomyśliciele, do szeregu!

Redakcja”.

Uchwała kongresu luksemburskiego, wyznaczająca Warszawę jako punkt następnego zjazdu organizacji wolnomyślicielskiej nie wejdzie więc w życie.

Dlaczego jednak katolicka agencja prasowa Kap, która tyle uwagi poświęciła tej sprawie, nie uważała za stosowne powiadomić prasy o tym fakcie, — to już należy do tajemnic organizacji politycznej jej redakcji.

Do powyższego końcowego komentarza „Dnia Polskiego” dodajemy od siebie, że „wolnomyśliciele” i masoni w Polsce byli jednymi z pierwszych, którzy najgłośniej cały świat zaalarmowali oszczerstwami o Polsce, odbijając się od „humanitarnych” protestów w t. zw. sprawie brzeskiej.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 14 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteor. Przepuszczalny przebieg pogody w d. 15 b. m.: Zachmurzenie duże z drobnymi, przelotnymi opadami śnieżnymi. Rano mglisto i lekki mróz. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry miejscowe.

LEKARZ

starszy do wsółtóracy objazdowej
potrzebny **natychmiast.**
Wysokie dochody. praca miła i spokojna.

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej pracy i żądań przyjmuje

Adam Arski
Poznań, Poznańska 52, II. p.

Od Bończy Tomaszewskiego do St. Grabskiego.

Ma rację p. Stan. Grabski, pisząc, że „wiele z tego, co się dziś u nas dzieje, nie da się zrozumieć bez przypomnienia sobie metod naszych królewiat 17 i 18 wieku”.

Istotnie! Trudno byłoby zrozumieć sens współczesnej chwili dziejowej i jej naczelne znamię: walkę o wielką potężną Polskę, o silny Rząd, o meza-leżną od „bezmysłnego frazesu wykrzykiwaczy” i klientów partii politycznych władzę państwową — gdyby nie można było wskazać na analogiczne, często niemal identyczne dzieje ośmnastowiecznej Polski, kiedy to fakcie obrońców wolności szlacheckiego narodu prowadziły niemniej zażartą, niemniej w demagogii środków nie przebierającą walkę z obozem naprawy Rzplitej, z „klubistami”, „jakobinami”, „hugonistami” kolatajowskiej kuźnicy.

Już właśnie Stanisław Leszczyński w „Głosie wolnym, wolność ubezpieczającym” sedno nieszczęść upatrzone w beznadziejnym „pasowaniu się ma-iestatis cum libertate” szlachty i uważa, że „niemasz ani supremam potestatem Rzplitej ani samej nawet Rzplitej ad exercendam hanc supremam potestatem, bo dissoluta in partes”.

A w kilkadziesiąt lat później Dyżma Bończy Tomaszewski objeżdża dwory szlacheckie i zbiera ogniste protesty przeciw terrorystom — twórcom Konstytucji 3 Maja, przeciw „Katylinie polskiemu” ks. Kolłatajowi.

Kto bowiem przeciwko narodowi szlacheckiemu „centralnej mocy Rzeczypospolitej”, przeciwko jej władzy — pisze Tomaszewski w uwagach o „Rewolucji 3 Maja” — „spiskiem” a dopiero rebelią otwartą na uduwyrę-żenie, a tem więcej na gwałcenie jej udzielnosci i powagi się targa — tem samem wzburzycielem spokoju publicznego i zdrajcą narodu być musi”.

Któż to dzisiaj, zdaniem naszych sejmokratów na udzielnosc i powagę partii, „narodu” — się targa, kogoż to współcześni Tomaszewscy ze stronnictwa narodowego i PPS., wzburzycielami spokoju publicznego i zdrajcami narodu mienia?

„Zniesienie konfederacji, zaprowadzenie sukcesji, nowa organizacja władzy wykonawczej i przepisy o wojsku — pisze Tomaszewski — nie mają innego celu, jak uwiecznienie niewoli; skasowanie przeciwnych konstytucji praw dawnych godnem jest despotyzmu Algieru lub cesarza Marokko”.

Komuż to dzisiaj „obrońcy wolności” zarzucają despotyzm, przyrównują do Buszmanów i Botokudów?... I za co? Czy nie za „skasowanie przeciwnych konstytucji praw dawnych”?

„O władzę ogrobną — woła Tomaszewski — drż już przed tobą naród, uginając przed twoim majestatem kolano i kark swój na nagotowane pochylając jarzmo i posepnością otoczony Polak widząc się w tak zdradziecko włożonych na siebie pętach, zio-rzeczy własnej ojczyźnie”. Tak niedziwne przewrotu — zdaniem Tomaszewskiego — dokonała garść ludzi, „którzy przez zmianę rządu zysku jedynie i wyniesienia szukają”.

I — znowu — któż to dziś nęga „władzy ogromnej”, narzeka, że w „jarzmie” chodzi, „posepnością jest otoczony” i krzyczy, że ci, którzy przewrotu dokonali „zysku jedynie i wyniesienia szukają”.

W pałacu radziwiłłowskim — czytamy dalej w jeremiadzie ówczesnego sejmokraty — „siedlisku wszystkich najgorszych nawet nowości rewolucyjny uknuł spisek, wskrzesił proskrypcje Mariusza i Sulli, w dniu 3 maja gotowi byli na uśmiercenie małej garstki oponujących się posłów”. Dzie-dzińce, zapelnione uzbrojonym ludem, oczekującym niecierpliwie „polskiego Karyliny (t. j. Kolłataja) skłinięcia”. „Duch partii, duch rewolucji nad spokojnej wolności umysłami się wznosi, grozi wejrzeniem i ręką. Wznoszą się

ustawicznymi zagłuszone hukem przy polskich prawach obywatela”. W całym procesie przeprowadzania ustawy majowej widzi Tomaszewski podstęp i gwałt, spiski i żądę krwi. „Podaj — woła — tej prostej i szczerzej prawdy pismo, nieszczęśliwy ojciec drżącą ręką oczom twojego małego syna: niech się w niem z młodości uczy, czego może dokazać na ludziach wżgarda religii i pośmiewisko cnót moralnych”.

Istotnie! Wiele z tego, co się dziś dzieje, nie da się zrozumieć bez przypomnienia sobie metod obrońców szlacheckiej wolności w 18 stuleciu, bez uświadomienia sobie tego ciemnogrodu myśli i idei państwowej, która nie była zdolna zrozumieć wielkiej rewolucji moralnej i ustrojowej, jakiej dokonywali „jakobini” trzecimajowi. I zdawało się, że ta niestawna przeszłość bezpowrotnie minęła. Ale to u-schły jeno pędy, a pozostały w głębi tęsknot i instynktów naszych przywódców partyjnych korzenie, które jeszcze nie zamaryły i z nich najgorsza

hańba przeszłości odżyć może. Czyż brak dzisiaj Tomaszewskich, którzy tak jak on w ks. Kolłataju, widzą w marsz. Piłsudskim „polskiego Katylinę”, a w obozie pomajowym, tak jak tamten w kuźnicy ks. Jazierskiego, Dmochowskiego, Meiera i innych — ludzi podstępny, gwałtu, spisku i krwi żądnych?... Czyż i dziś, współcześni Tomaszewscy nie ogłupiają społeczeństwa frazesami o „wżgardzie religii i pośmiewisku cnót moralnych”?

Ale tak, jak i wówczas, tak i teraz, byli i są ludzie rozumni i bezwzględni w urzeczywistnianiu idei potężnej, nowej Polski, wolnej od grzechów dawnych.

W odpowiedzi Bończy Tomaszewskiemu jeden z głównych klubistów kolatajowskich i najdzielniejszych współtwórców 3 maja, poseł Antoni Trębicki, przedstawia narodowi na-prawdę wolnemu i rządному naród, który „jeśli zechce być podłym, przeniesie prywaty i przekupstwo nad dobro kraju, pójdzieli za instynktem zwo-

dników przewrotnych którym rząd dobry, a nadewszystko tegi w exekucji niemiły — choćby przy prawach od samych Solonów i Likurgów napisanych, będzie nieszczęśliwym, nikczemnym i niewolniczym”.

Czyż obóz państwowy marsz. Piłsudskiego, obóz naprawy i reformy odrodzonej Polski — nie mówi dziś tego samego społeczeństwu? Czyż nie głosi, że konstytucja choćby najlepsza nie rozwiąże zagadnienia wielkiej, potężnej Polski, jeśli nie będzie służyła sile Państwa, jeśli narodowi „niemiłym” będzie rząd dobry a nadewszystko tegi w exekucji?...?

Zaprawdę, za dużo się rachuje na małe wykształcenie historyczne społeczeństwa!

Rachuby te jednak już zawiodły i zawodzić będą tem sromotniej, im jaśniej i wyraźniej działać zaczyna w życiu naszym siły nowego ustroju, który jedynie zdolnym jest utrwalić niepodległość i zbudować niewzruszoną moc Państwa.

Zet.

„Hetmańcy” berlińscy ostro potepiają sabot. UOW.

Na naszym biurku redakcyjnym znalazł się przypadkiem ostatni numer biuletynu (wrzesień—listopad 1930), wydawanego w Berlinie przez t. zw. „hetmańców”, t. j. grupę ukraińską, opartą ideowo o program hetmana Skoropadskiego. Grupa ta, będąca ekspozyturą niemieckich wpływów na Ukrainie, obejmuje zainteresowaniami swemi t. zw. Ukrainę sowiecką. W stosunku do Rosji reprezentują „hetmańcy” czynnik „białego” separatyzmu, niemniej wrogo jednak odnoszą się również do Polski.

Do „galicyjskich ukraińców”, a w szczególności do tych żywiołów, które zmobilizowała Austria na swoje usługi, a które obecnie służą Niemcom, jako instrument polityki przeciw Polsce (Konowalec i żywioły „strileckie”), odnoszą się „hetmańcy” z niechęcią.

Artykuł poniższy, przetłumaczony dosłownie z biuletynu, potępia jak najostrejszą robotę sabotażową UOW, oraz niemoralną postawę „ukraińskich” czynników politycznych w Małopolsce, które jakby umyślnie prowokowały ostrą reakcję ze strony Rządu polskiego. Trzeźwy ten głos zasługuje na uwagę tem bardziej, że — jako wydany poufnie — jest szczerzy, a autorzy jego — jak to Czytelnicy zobaczą — bynajmniej nie grzeszą nadmiarem sympatii dla Polski. — Red.

„W okresie pełnych dwu miesięcy wschodnia, ukraińska Galicja była terenem wypadków, które przeniosły nas zupełnie jakby w XVII stulecie i które w nowszych czasach znalazłyby analogie chyba w tem, co działo się na wielkiej Ukrainie w 1920 i 1921 latach, kiedy to bolszewicy „ogniem i mieczem” uśmierzali włościańskie powstania: Polska władza, przy pomocy wojskowych egzekucyj uśmierzała... ktoś zapytałby, co? Zbrojne powstanie? Nie. Nie było żadnego powstania. Były fakty podpaleń — ze strony nieznanymi sprawców — prywatnego mienia i wypadki napadów na niższych funkcjonariuszy administracji, fakty, które polska władza, przy pomocy wojskowych oddziałów, które karały ludność metodami dragonad z czasów Ludwika XIV.

Jednocześnie z tem, władza polska zamknęła szereg ukraińskich gimna-

zjów, wśród nich jedno z najstarszych — tarnopolskie, jako represję za to, że uczniowie tych gimnazjów byli podejrzani o udział w aktach sabotażu i o nielojalność względem państwa. Zabiegi ze strony głowy grecko-katolickiej cerkwi metropolity A. Szeptyckiego przed warszawskim rządem, by zmniejszyć te represje, nie dały wyniku.

Nawet list pasterski wszystkich biskupów grecko-katolickiej cerkwi w Galicji do ludności został przez władzę skonfiskowany, jakby jakaś odezwa rewolucyjna.

W następstwie tych represji, które były nadto jeszcze uwiecznione załem szeregami aresztowań wśród ukraińskich posłów sejmowych, działaczy politycznych i adwokatów — powstała wśród ukraińskiej ludności panika i zrozumiałe oburzenie na rząd, który takimi metodami karze za uczynki poszczególnych ludzi całą(!) ludność. Jakże uczucia względem samego państwa wychowuje taka polityka „pacyfikacji”, łatwo sobie przedstawić.

Jakie wrażenie robi to na europejskiej publiczności, widać choćby z artykułów w prasie cudzoziemskiej, poświęconej wypadkom w Galicji. Jeden z tych artykułów — w berlińskim „Lokal Anzeiger” nosi wymowny tytuł: „Gehört Polen zu Europa?”.

Ale zastanawianie się nad celowością takiej polityki i jej następstwami, jest sprawą tego rządu, który jej używa. My natomiast chcemy wypowiedzieć swoje zdanie z ukraińskiego sztaendpunktu (sic!).

Inicjatywa i wykonanie „aktów sabotażu”, organizowanie podpaleń i poszczególnych aktów terrorystycznych wychodziły od tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej tzw. UWO., jak oficjalnie o tem zawiadamia sama ta organizacja w swoim organie „Surma” nr. 9 za miesiąc wrzesień br.

My ze swej strony musimy jak naj-energiejniej napiętnować tę organizację i tych ludzi, którzy dopuszczali się takich czynów. Rozumiemy, że w walce z przeciwnikiem politycznym, a specjalnie mocniejszym, można stosować nie tylko indywidualny terror, ale i zbrojne wystąpienia aż do powstania włącznie, — ale tylko wtedy, kiedy wszystkie te czyny mogą mieć widoki powodzenia i mają na celu bezpośrednie polepszenie doli narodu, w którego interesie powstanie to organizuje się. Nic podobnego nie było w wypadkach ostatnich dni w Małopolsce. Ludność nieszczęśliwego kraju, zmęczonego ponad piętnastoletnim okresem wojny i rozmaitych wstrząsów, zaledwie zaczęła przychodzić do spokoju, orga-

nizować się i wzmacniać swoje materialne i kulturalne pozycje. Równoległe z tem, zaczynało wzrastać także i polityczne znaczenie ukraińców pod panowaniem Polski. Nierozważne wystąpienie nieodpowiedzialnych ludzi zniszczyło osiągnięty dorobek. Można sądzić, że bezmyślną akcją podpaleń i drobne akty terroru zaczęli stosować ludzie poprostu jakby w jakimś specjalnym rozmyślnym celu, aby tylko wywołać ze strony silniejszego przeciwnika represje i wytrącić ludność z drogi pracy organizacyjnej, wzmacniania swych sił i zasobów dla dalszej politycznej walki. Ukraińska strona, jako słabsza, poniosła oczywiście wszelkie skutki tych nierozważnych uczynków i pomysłów nieodpowiedzialnych ludzi, a prasa ukraińska pod sumowuje teraz smutny dla nas bilans pacyfikacyjnej akcji władz polskich. Głosy, które w tym czasie odzywały się wśród ukraińskiego społeczeństwa i które wypowiadały się pod adresem nieodpowiedzialnych sprawców aktów terrorystycznych — musimy to przyznać — odzywały się nie dość stanowczo i z opóźnieniem, rozwiązując tem samem ręce rządowi polskiemu, który twierdził, że musi występować w obronie miejscowej ludności, terroryzowanej przez ukraińców, której wszyscy współczują jako tej, która została dotknięta terrorem antypolskim, a oczywiście za czynność taką musi istnieć jakaś odpowiedzialność. (Zarzut pod adresem metropol. Szeptyckiego — uw. Redakcji).

„Sabotaż” i „pacyfikacja” zbiegły się z okresem przedwyborczym i rozumie się zostały w całej pełni wykorzystane przez te czynniki, w interesie których leżało, by nie dopuścić ukraińców do zwiększenia swej reprezentacji w sejmie i do wzmocnienia swojego politycznego stanowiska. Jedynym korzystnym zjawiskiem wśród tych wszystkich smutnych wypadków, było przedwyborcze porozumienie się wszystkich ukraińskich stronnictw. Taka konsolidacja sił dała możność ukraińcom wyprowadzenia dwudziestu swoich posłów w wyjątkowo ciężkich warunkach. Jednakże tych dwudziestu ukraińskich posłów nie będzie miało realnego znaczenia w sejmie warszawskim, a liczba ich posłuszy za dowód, że w tych warunkach nie terrorem i nie bezmyślnymi aktami sabotażu można wzmocnić swoją pozycję w cudzem państwie, lecz drogą organicznej twórczej pracy osiągnąć korzyści w przyszłości.

W czasie wielkiej wojny i wielkiej rewolucji przeżyła narodowość ukraińska jedno niepowodzenie po drugim. Z tego faktu musimy wyciągnąć ten

wniosek, że nasze porażki są dowodem nie czego innego, jak naszej słabości. Historia nie zna wypadków, aby słabsi i gorzej zorganizowani zwyciężali silniejszych i lepiej zorganizowanych.

My, ukraińcy, jesteśmy słabi, oczywiście nie liczbą, ale kulturą, zasobami materialnymi, brakiem państwowości i organizacji. Wszystko to, co każdej innej narodowości dodaje siły, nam brakuje. Zyskać to możemy tylko wtedy, gdy będziemy szli długą i utartą drogą ciężkiej pracy“.

Kronika muzyczna.

Melodyka Chopina. Zasłużona firma lwowska K. S. Jakubowskiego wydała obszernie dzieło o melodyce Chopina, napisane przez dr. Bronisławę Wójcik Keuprulan. Jest to praca naukowa wielkiej wartości, nie tylko dlatego, że jest pierwszą w ogóle pracą tego rodzaju, ale także z powodu cennych wyników, do jakich doszła uczona autorka. W badaniach nad twórczością Chopina oznacza jej praca nie tylko wielki postęp dzięki naukowemu ujęciu i opracowaniu problemu, ale także punkt zwrotny. Badania te, dotychczas prowadzone przeważnie przez muzykologów obcych, przeszły obecnie definitywnie w ręce polskie, zarówno dzięki pracy autorki, jak i z powodu że szeregi innych polskich muzykologów (jak Opieński, Bronarski, i inni) prowadzi systematyczne badania nad twórczością Chopina, powiększając cennymi przyczynkami i większymi pracami polską literaturę muzykologiczną, posługując się w przeciwieństwie do dotychczasowych badaczy polskich i obcych metodami naukowymi.

Z ruchu wydawniczego.

* Artur Oppman (Or-Ot): „Śpiewy historyczne” — Biblioteczka Żołnierza Polskiego, tomik XI. Warszawa 1930, str. 121. Jakby zalatujące dziełami Niemcewicza (a sugeruje to i tytuł i temat) wiersze Oppmana dała w poetycznych obrazkach sceny z dzieł Polski od czasów kościuszkowskich do doby najnowszej. Gawędowo przystępne a piękne w ujęciu utwory Or-Ota stana się miłą lekturą dla żołnierzy, dla których jest ten zbiorek przeznaczony i do których zwraca się wiersz wstępny: „Za co ty walczysz, polski żołnierzu?” Wśród wierszy zbiorku „Śpiewy historyczne” znajdzie się też znany przepiękny utwór Or-Ota „Żołnierz Nieznany“.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

7166a dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3. przedłużenie ul. Akademickiej.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

„Człowiek z teka”

dramat w pięciu aktach, napisał
Aleksy Fajko.

„Ciężkie i pozbawione ładu są czasy tworzenia nowego ustroju” — mówi w pewnej chwili Dymitr Granatow, bohater tej autentycznie sowieckiej sztuki. Ciężkim i mocnym trunkiem uraczył swych widzów autor tego dramatu, Aleksy Fajko. Napisał utwór prymitywnie naturalistyczny, o bardzo silnych efektach dramatycznych, grubo ciosany, prostoliniowy, nie bawiący się w żadne subtelności psychologiczne, ale brutalnie walący w widza twardymi pociskami akcji, rozwijającej się w gwałtownych skrętach. Dramat taki, jakiego potrzebuje widowia sowjecka, której nerwy są stępione przeciwnościami i okropnościami życia w epoce wykuvania nowych form społecznych. Dopiero w dwu ostatnich scenach dał bolszewicki autor głębszy i wstrząsający wgląd w rozbłątany duszę bohatera i przez to rzucił refleks dodatni (w etycznym i estetycznym znaczeniu) na wszystko, co było przedtem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

15
stycznia
31

Czwartek

Pawła p.

Jutro Marcelego

wschód słońca 7:39

zachód 15.52

TEATR WIELKI.

Czwartek 15 I g. 7.30 „Falstaff” komedia liryczna Verdiego.

Piątek 16 I g. 7.30 „Lakme” opera Delibes’a. (Występ gościnny Ewy Turskiej-Bandrowskiej.)

Sobota 17 I g. 3 po poł. „Kordjan” w uki scen. L. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych.)

Sobota 17 I g. 7.30 „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Kopciuszek”, bajka scen. A. Walewskiego. (Przedstawienie dla dzieci, ceny niższe.)

Niedziela 18 I g. 7.30 „Cyganeria”, opera Puccini’ego. (Ostatni występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej.)

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Czwartek 15 I g. 7.30 „Człowiek z teka”, dramat A. Fajki. (Występ Adwentowicza.)

Piątek 16 I g. 7.30 „Człowiek z teka”, dramat A. Fajki. (Występ Adwentowicza.)

Sobota 17 I g. 7.30 „Człowiek z teka”, dramat A. Fajki. (Występ Adwentowicza.)

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Dzwony z Corneville”, operetka Planquette. (Ceny niższe.)

Niedziela 18 I g. 7.30 „Człowiek z teka”, dramat A. Fajki. (Występ Adwentowicza.)

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Człowiek z teka”, dramat A. Fajki. (Występ Karola Adwentowicza.)

TEATR MAŁY.

Czwartek 15 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego.

Piątek 16 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego.

Sobota 17 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego.

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Wieczne pióro”, komedia Fodora. (Ceny niższe.)

Niedziela 18 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego.

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Lekkomyślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Królowa huzarów”.

CASINO: „Dynamit” Cecil B. De Mille’a.

CHIMERA: Ostatnia noc karnawałowa. (Coniatti).

KOPERNIK: „Pat i Patachon”.

LEW: „Bitwa nad Sommą”.

MARYSIENKA: „Pat i Patachon”.

PALACE: John Boles w przeboju „Pochodnia”.

RAJ: Cuda w górach Massabielskich w Lourdes.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Prze-

mysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Od 1 stycznia 1931 podziennie od godz. 10—15 popoł. otwarta jest wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków oraz kolekcje prac Bartkowskiego Antoniego i Kuśmierzowicza Jana.

=□=

— W teatrze Wielkim dziś „Falstaff” po raz ostatni przed zejściem na kilka tygodni z repertuaru wobec wyjazdu dyr. Zaleskiego do Bukaresztu na gościnny występ. Świetna ta opera Verdiego która krytyka przyjęła z takim entuzjazmem, podkreślając, zwłaszcza wspaniałą kreację dyr. Zaleskiego, odwróci partii tytułowej, wróci na afisz dopiero w lutym. — Jutro pierwszy występ gościnny Ewy Turskiej-Bandrowskiej, znakomitej śpiewaczki koloraturowej w operze Delibes’a „Lakme”. — W sobotę wieczorem „Noc w San Sebastiano”, melodyjna operetka Benatzky’ego.

— W teatrze Rozmaitości dziś i dni następnych ostatnia nowość repertuarowa, „Człowiek z teka”, wspaniały dramat Aleksego Fajki, który w tłumaczeniu polskim nigdzie dotąd poza Lwowem nie był wystawiony. W wybornej interpretacji wszystkich artystów z nieporównanym Karolem Adwentowiczem na czele, sztuka ta, ze wszelkich miar interesująca, czyni potężne wrażenie i jest dalszym ogniem w łańcuchu świetnych widowisk, jakich byliśmy dotąd w obecnym sezonie świadkami.

— W teatrze Małym codziennie doskonała komedia Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”, wskrzeszona w znakomitej obsadzie dla swej niesłabnącej nigdy aktu aktualności. Hucne oklaski zbierają tu porówni wszyscy wykonawcy, a więc pp. Małanowicz, Morska, Podborówna, Brodniewicz, Damiński, Wydan i M. Znicz. — Wnioskując z przyjęcia, jakiego doznała ta sztuka w prasie, powinna ona przez czas długi znowu królować na afiszu.

— Tylko dwa występy Ewy Bandrowskiej na scenie teatru Wielkiego zapowiadają afisz; świetna ta bowiem artystka, ciesząca się dziś już europejskim rozgłosem, musi powrócić do Warszawy, aby uczestniczyć w wystawieniu „Erosa i Psyche”. We Lwowie odwodzi Ewa Bandrowska dwie najcenniejsze swe partie: w piątek „Lakme” w operze Delibes’a pod tymże tytułem, w niedzielę wieczorem zaś w „Cyganerii” Puccini’ego partię Mimi. W „Lakme” partnerami znakomitej artystki będą pp. Czarnecki, Hoffmanowa Użeko i Worich. Dyryguje Z. Górzvński.

— „Kordjan” dla młodzieży po cenach najniższych ukaże się znowu w nadchodzącą sobotę o godz. 3 po południu na scenie teatru Wielkiego. Poprzednie przedstawienie tego potężnego poematu scenicznego wypełniło widowie po brzezi.

— „Kopciuszek” w teatrze Wielkim ukaże się po raz pierwszy w tym sezonie w nadchodzącą niedzielę po południu po cenach niższych, jako przedstawienie specjalne dla dzieci. Tym razem śliczną tę bajkę sceniczną A. Walewskiego urzeczywistni w zupełnie nowych ramach dekoracyjnych St. Jarockiego, a w doskonałej obsadzie z p. Z. Barwińską w roli tytułowej. Wyreżyserował sztukę p. Wł. Krasnowiecki.

=□=

— Umberto Urbano, słynny baryton liryczny „La Scali” w Mediolanie i innych scen stołecznych, wystąpi z koncertem jeden raz w poniedziałek 19 bm. Artysta, znany zresztą naszej publiczności z da-

wniejszych występów we Lwowie, należy obecnie do wielkich wielkich śpiewaków reprezentujących tradycję włoską kulturę muzyczną i szkołę „Bel canto”. Urbano, jedna z najpiękniejszych włoskich postaci estradowych, osiągnął już sławę równą największym śpiewakom współczesnym. Program koncertu lwowskiego obejmuje najcenniejsze utwory z repertuaru artysty.

— Dla Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo: zamiast kwiatów natrąnne sp. Stefana Baworowskiego — składa Jadwiga Kozytowska zł. 25. 243

— Bal Prasy w strojach z epoki Powstania Listopadowego. W poniedziałek wieczorem odbyło się zebranie Pań, stanowiących Sekcję artystyczną Komitetu Balu Prasy. Przewodniczyła pani rektorka Zofia Albinowska-Minkiewiczowa. Zebranie to miało na celu omówienie strony toaletowo-kostiumowej balu, który, jak wiadomo, pomysły jest w ten sposób, że będzie związany z obchodzoną obecnie setną rocznicą Powstania Listopadowego z 1830-31 roku.

Po przemówieniu p. przewodniczącej i referacie artystki-malarki p. Kratochwilowej-Widymskiej rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której zgodzono się jednomyślnie na to, aby tegoroczny Bal Prasy związać możliwie najsilniej z tą wielką rocznicą dziejową. Cały szereg Pań zgłosił już swój udział w balu w stylowych strojach z tej epoki. W takich samych strojach wystąpią również Panowie, którzy także już zgłosili swój udział. W dyskusji podkreślono że koszt toalet wedle ówczesnych wzorów jest minimalny i nie stoi w żadnym stosunku do kosztu sprawienia nowoczesnej toalety balowej. Około więc zalety wysoce artystycznego wyglądu, posiada jeszcze zaletę taniości. Sądząc ze zgłoszeń dotychczasowych i napływających w dalszym ciągu, spodziewać się można, że na tegorocznym Balu Prasy stylowe stroje z epoki Powstania Listopadowego będą miały silną przewagę, co nada balowi odrębną, a pełną uroku wyraz artystyczny. Tem więcej, że i dekoracja sali balowej, pozostająca pod kierunkiem wybitnych artystów, dostosowana będzie również do charakteru i stylu ówczesnej epoki.

Celem ułatwienia Panom, które chcą wystąpić na balu w toaletach biedniejszych, załatwienia się z autentycznymi wzorami takich toalet — wybrano osobny komitet ściślejszy, który od dziś, tj. środy 14 bm., pełnić będzie stałe dyżury w godzinach od 5—7 wieczorem w redakcji „Wielki Nowego” (Sokola 4, pierwsze piętro). Komitet ten, złożony z artystek-malarek pań Albinowskiej-Minkiewiczowej, Kratochwilowej-Widymskiej i Marii Hausnerowej, udzielić będzie szczegółowych informacji i wzorów do toalet stylowych na Bal Prasy.

— Halo Łyżwiarze! Wielka maskarada dnia 18 bm. na torze łyżwiarstka „Pohulanka” boisko sportowe 40 pp.: 6 nagród za ładne maski oraz sztuczna jazda. — Reflektory i sztuczne ognie urozmaica przepiękną zabawę na lodzie.

— Związek Oficerów Rezerwy. Kto Lwów urządzi dla swych członków i członków Sekcji Podchorążych Rezerwy pod kierownictwem Okr. Ośrodku Wych. Fiz. DOK VI kurs narciarski w Sławsku od 1 do 10 lutego. Sprzęt narciarski zakwaterowanie w schronisku w Sławsku, oraz całonocne utrzymanie bezpłatne. Zgłoszenia osobiste uczestnictwa przynajmniej Sekretariat Związku Oficerów R-7 (pl. Marjański 4. III p.) oraz udziela bliższych informacji codziennie od godz. 18 do 20 wieczorem tylko do dnia 20 bm. włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

wizm jest mocniejszy od niego i od całej kontrrewolucji, wyrzucił kozła ideowego i postanowił zrobić karierę, jakiego żarliwy ultrakomunistą, zrywając radykalnie z całą przeszłością. Ale ta przeszłość otwiera przed nim swą nie nawiastną dziś dla niego paszczę i wyrzuca z niej widma, które stają na jego drodze do władzy i wielkości. Dzieje się to w momencie, kiedy Granatow, otrzymawszy nominację na członka moskiewskiego Pikru (Państwowego Instytutu Kultury i Rewolucji) myśli, że cel jego życia zaczyna się ziszczać.

Gdy w poślugu, zdążającym do Moskwy dawny jego towarzysz z organizacji spiskowej „Rosja i Wolność”, Lichomski (kapitałny typ rasowo rosyjski, jakby z Dostojewskiego wycięty, dał do zrozumienia, że go w odpowiedniej chwili zademonstruje, aby się zemścić na nim za zdradę i odstępowanie, Granatow bez namysłu straca go z platformy i w ten sposób zabija. Lecz zbrodnię podpatrzył dawny lokaj jego ojca Nikander Redutkin (druki typak arcycyryjski, tym razem komizmo - szubrawy, świetnie w stylu Dostojewskiego nakreślony) i wraz z swą godną żoną wyzyskuje ten fakt,

aby Granatowa szantażować i próbować wymuszać od niego pieniądze. Staje się to później zmorem życia Granatowa i jedną z przyczyn jego samobójczej śmierci.

Lecz zabójstwo Lichomskiego, to nie jedyna jego zbrodnia. Gdy żona jego po sześciu latach wróciła z synkiem z emigracji paryskiej, wypędził ją cynicznie z domu i w konsekwencji stał się winnym jej stracenia, ponieważ stosunki z emigrantami źle są przez władze widziane i ponieważ tymczasem zbliżył się do towarzyszyki Ziny z Pikru nie tylko w celach erotycznych, choć i ten motyw odgrywa pewną rolę, ile dlatego, że jest siostrą Baszkierowa, dyrektora Pikru, a więc może stać się dla niego dogodnym narzędziem do zrobienia dalszej kariery. Zbrodnię swoją koronuje Granatow, gdy dla zdobycia stanowiska zastępcy dyrektora Pikru, przeznaczonego dla czcigodnego prof. Androsowa, którego jest uczniem i który go kochał, jak ojciec, denuncjuje go jako politycznie podejrzanego, zdradzając tego za ufanie i okazując publicznie powierzone mu w dyskrekcji rękopis z nieszkodliwymi zresztą liryczno-historjozoficznymi marzeniami uczonego na te-

— Zarząd Tow. gimnast. Sokół III. we Lwowie zawiadamia, że z powodu śmierci śp. dra Kazimierza Czarnika, długoletniego, wielce ośmiarnego i niezmiernie zasłużonego Prezesa b. Związku sokolego, oraz Małopolskiej Dzielnicy, uroczystość opłatka w gnieździe III. — zamiast 17. bm odbędzie się w sobotę 31. bm. o godz. 8 w.

— Zarząd lwowskiego okręgu sokolego wzywa wszystkich tak umundurowanych, jak nieumundurowanych z agramkami druhnów i druhny wszystkich gniazd lwowskich i poczelwowskich do wzięcia gremjalnego udziału w obrzędzie pogrzebowym śp. prezesa dra Kazimierza Czarnika zmarłego dnia 12. bm. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 15. bm. o godz. 14-tej z domu żałoby ul. Łyczakowska 46. Zbiórka w gmachu Sokola IV. przy ul. Łyczakowskiej 99 o godz. 13.30.

— „Gazujemy na Marsa”. Pod tym tyt. wystawił ruchliwy Oddział LOPP. IV. dz. w sali IV. Sokola dnia 10. bm. rewję. Rewia piera młodej talentowanej poetki Heleny Podhaliczówny, a odegrana przez zespół miłośników LOPP, zadowolili zebraną publiczność. Tekst muzyczny rewii zebrał udatnie p. Zygmunt Podhalicz. Conferencję prowadził p. Tadeusz Pukas, który swymi oryginalnymi dowcipami i opowiadaniem bawił publiczność przez cały wieczór. Rewia składała się z trzech części: 1) z deklamacji, w której na pierwszy plan wysunęła się sama autorka p. H. Podhaliczówna, a która zwłaszcza swym pięknie oddźwiękowanym utworem „Wizja skrzydlatej floty” emocjonowała słuchaczy. Pisywy wokalne-muzyczne należały wyłącznie do p. Władysława Majewskiej, której interpretacje okazały nadzwyczajny talent. Magacy iść śmiało w wody z najbardziej renomowanymi siłami rewjowymi. W sketchach dużo artyzmu włożyli p. Stanisława N., p. Jarosz i p. Szwed. Nie należy też pominąć pięknej deklamacji wygłoszonej przez p. Kontka. Burza oklasków była słusznym wynagrodzeniem dla całego zespołu, który nie oszczędził trudów, aby dla idei przewoźniej LOPP, zyskać coraz więcej zwolenników. Należy tylko wyrazić żal, że ani kierownicze siły LOPP, ani też publiczność licznie nie zaszczyciła, jakby należało wielce udatnego wierzchołka. A szkoda.

— Trzecie posiedzenie bankowe w Kole hist.-prawem słuch. U. J. K. odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 18.30 w lokali Seminarjum Prawa Polskiego, ul. Mickiewicza 5a. parter, drzwi nr. 7 z odczytem p. Stanisława Kormanika „Dziedziczenie przeciw testamentowe w prawie rzymskim”. Po odczytówce dyskusja.

— Z komitetu Balu LOPP. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu panów Balu LOPP, który jak wiadomo odbędzie się 24. bm. w salach Kasywa m. Na posiedzeniu omówiono szczegółowo program tegorocznego balu, który ścisłanie niewątpliwie cały Lwów. Sala balowa będzie pięknie przystrojona w kolory lotnictwa. W bocznych salach przepiękne namioty dla pań komitetowych. Do tańców przystąpią buda dwie orkiestry, wojskowa i znaną jazzband Osady. W przerwach odbędą się humorystyczne produkcje chóru „Naszego pecha”. Miła pamiątka tegorocznego balu będą gustowne karnety w formie spadochronów. Osobny komitet pań zajmuje się wykwinnym a tanim buforem.

— Nocne dwzór antek Codziennie od niedzieli 11 b. m. do soboty 17 n. m. mają nocny dwzór następujące anteki: H. Błażewskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Pfittingera przy ul. Gólichowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierza. O. Hellmanna przy ul. Kopernika K. Kaletanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. Saniehu M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy ul. Unii Brzeskiej 4 R. Kurzrocka

mat „Rosji, która idzie” i w ten sposób świadomie i celowo zabija ciężko na serce chorego starca.

Jak widzimy autor obarczył sumienie Granatowa aż nadmiarem zbrodni, a ponieważ przez całe trzy akty małuje go wyłącznie na czarno, nie rozjaśniając go ponurego obrazu żadnym jaśniejszym promieniem, choćby tylko podkreśleniem rozterki wewnętrznej (sentymencie dla ubóstwiającej go matki jest tu motywem za słabym), przełożono bohater jego sztuki jest na przestrzeni tych aktów typem zdecydowanie antypatycznym, a wskutek tego także niedramatycznym, bo postać dramatu, aby była tragiczna, musi pomimo swych wim wzbudzać w widzu sympatię i współczucie. To jest sama istota tragizmu. Dopiero w IV-ym i V-ym akcie Granatow przybliża się przynajmniej do wyżyn tragizmu. Scena z synkiem, który nie czuje dla niego nic prócz lęku i odrazy, budzi bądź co bądź litość tragiczną dla ogromu męki, w której szarpie się jego zła, twarda, złamana dusza. Gdy zaś w scenie końcowej robi publiczną spowiedź z swoich zbrodni i sam sobie wymierza sprawiedliwość wystrzałem z rewolweru, to chociaż czyni to dopiero przyparty do muru i po ostatecznym

Echa memoriału Politechniki.

„Gazeta Poranna” ogłosiła wczoraj następujące oświadczenie prof. Politechniki dr. Jul. Tokarskiego:

Dziennik tutejszy „Kurier Lwowski”, który od początku wyzykiwał głosy publiczne w „sprawie” brzeskiej dla celów polityczno - demagogicznych, stara się w notatce z dnia 14. bm. p. t. „W ostrym tonie” uczynić to samo z memoriałem profesorów Politechniki lwowskiej.

Dziennik ów, wymieniając moją osobę jako referenta memoriału, na posiedzeniu ściśle poufnym zmusza mnie przedewszystkiem do publicznego i katerycznego zaprzestowania przeciw twierdzeniu, jakoby ów memoriał był zredagowany w tonie „ostрым” czy też „stanowczym” i w tej formie wogóle mógł być doreczony przeze-

mnie osobiście panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Oświadczam, iż memoriał ten, który mógł być jedynie wyrazem głębokiej troski o dobro Państwa, pragnienia położenia kresu zamętowi, powstałemu wskutek „sprawy” brzeskiej, oraz głębokiej czci, jaką żywią wszyscy profesorowie Politechniki lwowskiej dla Osoby Pana Prezydenta, swego długoletniego Profesora zwyczajnego a obecnie Honorowego — nie będzie podany do publicznej wiadomości, chociażby już z tego powodu, aby „Kurierowi Lwowskiemu” i podobnym organom partyjnym nie pozwolić wyzykiwać zgodnej opinii profesorów Politechniki lwowskiej dla celów partyjno - polityczno - demagogicznych.

Sprawa jednolitego umundurowania uczniów szkół średnich.

Na podstawie informacji, którą otrzymało Stowarzyszenie Dyrektorów z ministerstwa oświecenia publicznego, dowiadujemy się, że wprowadzenie jednolitych mundurów w całej Polsce jest już w zasadzie zdecydowane przez pana ministra. Wobec tego nie byłoby rzeczą wskazaną wprowadzanie specjalnego umundurowania na terenie okręgu szkolnego lwowskiego.

Projekty podane przez Lwowskie Stowarzyszenie Dyrektorów, znalazły się już w zainteresowanej komisji łącznie z projektami warszawskimi. Jest nadzieja, że w najbliższym już czasie ujrzymy na ulicach miasta młodzież naszych szkół średnich w odpowiednich mundurkach, które na skutek zdrowej konkurencji będą mogły być tanie i z trwałego materiału krajowego.

przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Żybkiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Ryńku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Ieneckiego przy ul. Zielonej 33. I. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dzurzy nocne apitki: M. Cifingera przy pl. Gólichowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej K. Kaletanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==□==

— Z posiedzenia sekcji finansowej. Na posiedzeniu sekcji II. odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera w obecności wicepr. dr. Kubali i wicepr. Chajesa uchwalono przyznać szereg subwencji rozmaitym towarzystwom kulturalnym. Z kolei zatwierdzono rachunki miej. Zakładu aprowizacyjnego i Zakładu opałowego i udzielono zarządowi absolutorium. Uchwalono rezolucję w sprawie rozszerzenia miej-

skiej mleczarni. Wkońcu uchwalono podatek od psów na rok 1931 zgodnie z wnioskiem magistratu w dotychczasowej wysokości.

— Wspomnienie pośmiertne. Na ostatniej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa, przewodniczący zawiadomił gremium magistratu o śmierci nieodżałowanej pamięci dr. Stanisława Zarewicza, ku stosza miej. Muzeum historycznego i w gorących słowach oddał cześć jego pamięci. Obecni wysłuchali tych słów stojąc.

— Parcelacja gruntów Studystów. Na posiedzeniu sekcji III. odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego, w obecności wiceprez. inż. Kolbuszowskiego, zatwierdzono parcelację gruntu Świętojurskiej Ławry Studystów między ulicami Paulinów, Pszczelną i Krupiańską z wyłączeniem z pod parcelacji części terenów aż do uregulowania sprawy między prywatnymi właścicielami. W parcelacji zastrzeżono ogródki 6 i 4 metrowe oraz szerokość ulicy Krupiańskiej na 12 m. Z porządku dziennego konserwację zagródów wieżowych oddano na dalszy rok

p. Miśkowiczowi. Wkońcu r. Żelaszkiewicz przedstawił memoriał w sprawie ożywienia ruchu budowlanego.

==□==

— Włamanie do lecznicy. Paweł Iwańciw, dozorca „Narodnej Lecznicy” przy ul. Skargi 4, zawiadomił policję, iż w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych nieznani sprawcy dostali się do jej wnętrza, gdzie poróżbijali biurka, z których skradli pieniądze nieustalonej narazie ilości.

— Aresztowanie włamywacza. Aresztowany został wczoraj Bernard Nussbaum, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, przytrzymany na gorącym uczynku włamania do piwnicy przy ul. Kleparowskiej 8b.

— Wypadek w czasie saneczkowania. Na ul. Zamkowej w czasie saneczkowania doznał złamania nogi niejaki Leopold Proniak. Pogotowie Ratunkowe po założeniu Proniakowi opatrunku, pozostawiło go opiece domowej.

— Przytrzymanie wyrzutka. Policja aresztowała wczoraj niejakiego Moizesza Chigera, liczącego 23 lat, malarza pokojowego, zamieszkałego przy ul. Lwiej 2, przytrzymanego pod zarzutem stręczenia do mierzadu swej żony Anny z domu Kiczales. Bita i katowana przez niego — musiała dać się zarejestrować i oddawała mu każdy zarobiony grosz. Wyrzutek został odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

— Falszował recepty na narkotyki. Policja aresztowała wczoraj niejakiego Kazimierza Chmielewicz; liczącego 28 lat, pozostającego bez zajęcia, zamieszkałego przy ul. Prowiantowej 5, za oszustwa przez fałszowanie recept na narkotyki.

— Napad na ul. Szpitalnej. Helena Hendłówna, zamieszkała na Kleparowie, doniosła wczoraj policji, że gdy przechodziła ul. Szpitalną, napadnięta została przez Esterę Blumenfarb, która usiłowała przebić ją nożem i odgrażała się, że musi ją życia pozabawić. Bliższych szczegółów tej „szpitalnej” awantury raport policyjny nie podaje.

— Przemysławiec, który jeździ bez biletu. Do odpowiedzialności pociągnięty został Eisik Scheinfeld, przemysławiec (?) z Drohobycza, za przejazd pociągiem bez biletu.

—*

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. EMIL DAWIDOWICZ

ordynuje o 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych

Lwów, Zimorowicza 1. 5.

Leczenie prądem falowym cierpień przewodopokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.

==□==

zrobiłby się antybolszewicki „Komisarz sowiecki” Czirkowa. Tu mamy typowo pirandellofskie rozejście się autora z postacią jego dramatu.

Z estetycznego punktu widzenia należy dramat Fajka, pomimo surowości faktury i efektów dramatycznych, uznać za dzieło istotnego talentu. Jego naturalizm jest dobrą kontynuacją tradycji Dostojewskiego (tylko bez głębi tego autora). Człchowa i Gorkiego. Utwór jego pulsuje życiem, sytuacje dramatyczne, niemal sensacyjne, atmo sfera wruszeniowa prawie zawsze o wysokim napięciu. Ibsenowskie operowanie martwymi przedmiotami o symboliczno-fatalistycznym znaczeniu (seka, rewolwer) bardzo zgrabne. Na takie postacie, jak Lichomski i Redutkin, na sceny tak wstrząsające, jak oskarżenie prof. Androsowa, epizod z synem Granatowa i wielka scena końcowa — zdobyć się mógł tylko wielki talent. Nie szkoda zbytńo całości nawet takie punkty słabe, jak przejęty z starej dramaturgii sposób wdenaskowania bohatera za pomocą ukrycia się łow. Ziny za szafa.

Wykonanie sztuki osiągnęło poziom najwyższy, godny najlepszych scen. Strachocki, wierny ideologii artystycznej Schillera, po przedyskutowaniu

niewątpliwie z nim samym planu całości, wyreżyserował dramat wzorowo, osiągając maksimum dynamiki, wyrazu harmonijności gry zespołowej.

Bohaterem wieczoru był oczywiście znakomity gość naszego teatru Karol Adwentowicz, jako prof. Granatow. W scenach początkowych wskutek antypatyczności postaci, jaką przedstawiał, była jakby zaporą pomiędzy nim a publicznością, natomiast w scenach końcowych porwał publiczność — jak to zawsze czyni, — wstrząsnął nią do głębi żywiołową potęgą prawdy i ekspracji. Pp. Wierciński, (Lichomski) i Chodecki (Redutkin) stworzyli typy znakomite, godne największego uznania. Z doskonale zgranego zespołu wyróżniali się nadto szczególnie pp. Zbiłkowska, Życzkowska, Dobrzańska, Ma chalski i Stepowski. Zresztą rolę lub choćby tylko mienne grających nie było — dzięki reżyserowi — wcale.

Rzetelny sukces odniósł również p. Daszewski jako dekorator. Połączone w trzeciej odsłonie dzieła bardzo nasro iowo, a syntetyczne dekoracje w połączeniu z kotarami były pomysłowe i estetyczne.

Powodzenie sztuki w rozmiarach niemal „szwejkowych” zapewnione.

Władysław Kozicki.



Pogłoski o ustąpieniu szefa kancelarii cywilnej p. Lisiewicza. Według pogłosek dotychczasowy szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta p. Lisiewicz ma ustąpić z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce ma być mianowany p. Helczyński z biura prawnego Prezydium Rady Ministrów. Zdjęcie: p. Lisiewicz.

Zacęła walka ks. metropolity Szeptyckiego z ks. prob. Jaworskim.

Jak się dowiadujemy, ks. metropolita Szeptycki wypowiedział ostrą i bez względną walkę znanemu działaczowi społecznemu ks. proboszczowi Józefowi Jaworskiemu z Radziechowa za to, że ten zgodził się na postawienie swej kandydatury na liście Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem. Ks. Jaworski otrzymał w czasie wyborów z ordynariatu metropolitalnego we Lwowie wezwanie, by wycofał swoją kandydaturę do sejmiku. Gdy ks. Jaworski, jako zwolennik zgodnego współżycia i współpracy społeczeństwa polskiego z ruskim, nie usłuchał wezwania, wtedy metropolita Szeptycki nałożył na niego suspensę.

Wobec takiego stanowiska swego najwyższego przełożonego, ks. Jaworski wniósł zażalenie do Rzymu, a nawet — jak twierdzą — na korzyść jego miało interweniować w Watykanie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Interwencja ta prawdopodobnie nie odniosła skutku, gdyż wedle prawa kanonicznego w podobnym wypadku niema odwołania od decyzji ordynariatu metropolitalnego. Ks. Jaworski znalazł się w niemiłym położeniu: z jednej strony do sejmiku nie zgłaszał się i słuchowania poselskiego nie składał, z drugiej zaś strony nie mógł jako zasuspendowany sprawować funkcji duszpasterskich. Uważając widocznie sprawę swoją za przegraną i obawiając się dalszej walki z metropolitą, ks. Jaworski złożył mandat poselski. Na jego miejsce wejdzie do sejmiku p. Górka mistrz blacharski i burmistrz miasta Brodów.

WAŻNE ROZSTRZYGNIECIE SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE ROSZCZEŃ PRACOWN. UMYSŁOWEGO.

Wedle art. 41 Rozp. Prezydenta Rze czypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, roszczenia pracownika o odszkodowanie w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia z powodu rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez ważnej przyczyny i bez wypowiedzenia przedawniają się z upływem 6 miesięcy.

Na wokandzie sądowej znalazła się ostatnio sprawa kiedyś pracownik posadzony o nadużycia i zwolniony skutkiem tego z pracy wystąpił z roszczeniem o odszkodowanie po upływie 6 miesięcy od chwili rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę. Pracownik ten powoływał się na toczący się

w międzyczasie proces karny, który wyrokiem uniewinniającym oczyścił go z zarzutu popełnienia przestępstwa i że tedy dopiero w świetle tego wyroku występuje bezpodstawność jego zwolnienia z pracy bez uprzedniego wypowiedzenia.

Zarówno Sąd Okręgowy jak i Apellacyjny uznali ów proces karny za przerwę przedawnienia i powództwo cywilne pracownika uwzględniły.

Jednak Sąd Najwyższy, do którego odwołał się pozwany pracodawca, stanął na innym stanowisku.

Sąd Najwyższy stwierdził, że wobec braku specjalnych przepisów o przet-

wie przedawnienia w rozporządzeniu o umowie o pracę należy i w tym wypadku stosować ogólne przepisy kodeksowe, które tego rodzaju przyczyny przerwy przedawnienia, jak wytoczenie procesu karnego, nie przewidują.

Wobec tego w danym wypadku przedawnienie nastąpiło; wytoczenie sprawy karnej nie przeszkadzało powodowi wystąpić w czasie właściwym na drogę cywilną.

Gdy tego nie uczynił, staje wobec skutecznie podnoszonego przez pracodawcę zarzutu przedawnienia roszczenia.

Dwaj „torebkarze” z ul. Zimorowicza aresztowani.

RAZEM Z TRZECIM, MARJANEM KILJANEM, JUŻ ARESZTOWANYM DOKONALI LICZNYCH NAPADÓW NA KOBIETY.

Z trzech rabusiów ulicznych, którzy w zeszłym tygodniu dokonali napadu rabunkowego na ul. Zimorowicza na Bronisławę Weichową, Marjan Kiljan został ujęty z torebką w rękę, a dwaj inni zbiegli w niewiadomym kierunku. Jednym z nich był wyrostek, który przebił nożem ścigającego go Grzegorza Czerkasa. Kiljan pytany o nazwiska swych towarzyszy-rabusiów, usiłował wprowadzić w błąd władzę policyjną, podał bowiem nazwiska zupełnie zmyślone.

Dochodzenia policyjne, zmierzające w kierunku ujęcia tych dwóch nieznanych sprawców, prowadzone były w dalszym ciągu i uwięzieniu zostały w dniu wczorajszym pomyślnym wynikiem. Oto jeden z wywiadowców w czasie służby wywiadowczej na pl. Solskich natknął na pewnego osobnika, który usiłował wyrwać torebkę z rąk pewnej kobiety. Ujął tedy sprawcę na gorącym uczynku i sprowadził do Wydziału śledczego, gdzie okazało się, że aresztowanym został 17-letni osobnik Roman Stachów, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania,

który brał udział w wyprawie rabunkowej Marjana Kiljana na ul. Zimorowicza i był tym, który nożem zranił Czerkasa. Niebawem dostał się w ręce policji i ten trzeci osobnik, Stefan Sodoma, liczący 16 lat, pozostający bez miejsca zamieszkania i zajęcia, wyrzucony z domu przez rodziców i przepędzający noc w cegielni Nachta.

Ci tedy trzej sprawcy: Marjan Kiljan, Roman Stachów i Stefan Sodoma wraz z czwartym osobnikiem, który również został przytrzymany, stanowili szajkę rabusiów z ul. Zimorowicza, która w całości znalazła się już pod kluczem. Jak wstępne dochodzenia wykazują — szajka ta dokonała w ostatnich czasach szeregu napadów rabunkowych na kobiety, zwłaszcza samotnie przechodzące. Między innymi Kiljan przyznał się do wyrwania z rąk p. Aman torebki na Podwału koło gmachu gimnazjum II., o czym pisaliśmy w zeszłym tygodniu. Z likwidowaniem tej zbrodniczej szajki niewątpliwie ustaną napady rabunkowe, które tak często wydarzały się w ostatnich dniach w samym śródmieściu.



Zgon Claude Anet'a. W Paryżu zmarł nagle jeden z najpopularniejszych współczesnych pisarzy francuskich Klaudiviusz Anet, autor słynnej „Ariane”, powieści osnutej na tle rewolucji rosyjskiej. Claude Anet od 20 roku życia był reporterem „Petit Parisien”. W początkach rewolucji rosyjskiej znajdował się jako korespondent zagraniczny w Petersburgu. Po przewrocie bolszewickim Claude Anet, wydrukował sobie na bilecie wizytowym pod nazwiskiem „Korespondent wojny domowej” i wysłał taki bilet do Lenina. Użył wreszcie tak bardzo przez siebie upragnioną wizytę u Lenina, zdobył wywiad, ale bezpośrednio po audjencji został aresztowany. Wywiad nie ukazał się, wówczas w prasie. Ostatnią pracą Claude Anet'a była powieść „Tajemnica Meyerlingu”. Claude Anet zmarł w wieku lat 50.

KRWAWA ZEMSTA ROBOTNIKA KOLEJOWEGO.

Z Gdańska donoszą: Wczoraj w południe w gmachu dyrekcji kolei w Gdańsku robotnik dzienny, niejaki Gengierski, zwolniony z pracy wskutek ukończenia robót kolejowych, wszczął sprzeczkę z urzędnikiem dyrekcji Bolesławem Strybnickim o wypłatę dodatku budowlanego i pchnął go nożem w brzuch.

Strybnickiego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Strybnicki liczy 42 lata, jest ojcem trojga dzieci.

PRZEMYT RYB Z PRUS WSCHODNICH DO POLSKI

Z Łodzi donoszą:

Przed kilku dniami władze tutejsze wpadły na trop systematycznego przemytu tytoniu pochodzenia niemieckiego. Obecnie władze wykryły nielegalny przemysł ryb z Prus Wschodnich. Między innymi zakwestionowano transport ryb, składający się z 17 skrzyń, którego właścicielem był niejaki Joel Lubochiński, handlarz ryb w Łodzi.

Ponadto władze zdołały przychwycić inny transport ryb przywieziony do Łodzi z Gdańska samochodem. Dzieki specjalnym zarządzeniom uważać należy szmugiel ryb z Prus Wschodnich do Łodzi za ostatecznie zlikwidowany.

+ Kongres wszystkich uniwersytetów Imperjum brytyjskiego odbędzie się w Londynie w lipcu br. Kongres zostanie otwarty przez księcia Walii, poczem uczestnicy kongresu udadzą się do Edynburga, gdzie jako goście tamtejszego uniwersytetu będą obradować dalej.

+ Kiedy ukazał się pierwszy rozkład jazdy? W początkach kolejnictwa podróżny wiedział o której godzinie pociąg ruszy ze stacji początkowej, o której natomiast przybędzie na miejsce przeznaczenia nie wiedział nawet w przybliżeniu. Pierwszy rozkład jazdy wydała dopiero w r. 1839 pierwsza na świecie linia kolejowa Liverpool-Manchester w 13 lat po swoim powstaniu, wybudowana bowiem została w r. 1826.

Groźny bunt w więzieniu koronowskim

Z Bydgoszczy donoszą:

Wczoraj w więzieniu karnym w Koronowie, które jest jednym z największych i najstarszych zakładów karnych, przerobionym z klasztoru Cystraków, wybuchł bunt, który omal nie przybrał poważnych rozmiarów.

Przed wybuchem otwartego buntu przez kilka dni dawał się już wyczuć wśród więźniów podniecony nastrój. Więźniowie skarżyli się na złe odżywianie, i odgrążali się, że dłużej stanu takiego znosić nie będą.

Ubiegłej soboty podniecenie to nabrało po raz pierwszy cech gwałtownego buntu. Więźniowie zaczęli się awanturować i kłócić ze strażnikami i nadzorcami.

Pod wieczór nastąpiło pewne uspokojenie, lecz w niedzielę wzburzenie wybuchło ponownie w stopniu silniejszym, niż kiedykolwiek przedtem.

W południe więźniowie, których w zakładzie przebywa czterysta, zaczęli podczas rozdawnictwa obiadu, dokonywanego z kuchni polowej na dziedzińcu więziennym, protestować, krzycząc i odgrążając się strażnikom i kucharzom. Agresywna postawa więźniów zmusiła zarząd do przedsięwzięcia jak najdalej idących środków ostrożności.

W niedzielę wieczorem więźniów nie wypuszczono już na dziedzińiec w obawie, by propagowane przez ukrytych agitatorów niezadowolone nie przerodziło się wśród zebranych na podwórzu w masową rewoltę.

Nocą z niedzieli na poniedziałek kilkunastu więźniów, zamajających cele na II-em piętrze, powybił otwory w murze, zbiegowie po linach, zrobionych z prześcieradeł opuścili się

na podwórze. Plan ucieczki został jednak przez straż więzienną zauważony i unicestwiony. Uciekinierów z powrotem przetransportowano do cel.

We wtorek o godz. 10 przed południem wybuchł bunt. Ze wszystkich cel więzienia poczęły rozlegać się nie samowite krzyki, wrzaski i jęki. Jednocześnie dał się słyszeć brzęk tłuczonych szyb oraz łomot demolowanych urządzeń.

Dyrekcja więzienia zwróciła się o pomoc do Bydgoszczy. Wysłano natychmiast oddział straży pożarnej oraz 50 posterunkowych. Strażacy po drabinach ustawionych dokoła muru więziennego, dostali się do okien poszczególnych cel i poczęli oblewać zbuntowanych więźniów strugami zimnej wody.

W przeciągu dwu godzin więźniowie uspokoił się, tak iż straż pożarna wraz z policją o 3-iej po poł. mogły opuścić więzienie. Straż więzienna po zostaje nadal w ostrym pogotowiu. Więzienie przedstawia obraz zniszczenia. Nie ocalała ani jedna szyba.

Zaznaczyć należy, że rodzaj pożywienia jest od lat taki sam i w ostatnich czasach nie uległ pogorszeniu.

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” usuwa z organizmu substancje gnilne zatruwające organizm. Zadać w aptekach i drogeriach.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

RADJO.

Czwartek, 14 stycznia.

Lwów. (385) — 11'58. Retransmisja sygnału czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'10. Koncert z płyt gramofonowych. — 12'35. XII koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej. — 14'30. Transmisja z Krakowa. „O czym wiedzieć, powinna dobra gospodyni” oraz „Organizacje kobiece” wygłosi p. wojewódzina Kwaśniewska. — 15'00. Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15'20. „Ta — joj” pogadanka o gwarze lwowskiej prof. Kazimierza Królińskiego. — 15'40. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. — 15'50. Transmisja z Katowic. „Kapliczka śląska” wygl. p. Jerzy Langman. — 16'15. Lwowska poezja sportowa, utwory Kaczkowskiego i Lewika w wyk. p. Kielanowskiego. — 17'00. Transmisja z Wilna. Kwadrans dla dzieci. — 17'15. Transmisja z Wilna. Odczyt p. t. „Warszawa w latach 1840-42, jako tło pierwszych wystąpień Norwida” wygl. dr. Stanisław Cywiński. — 17'45. Transmisja z Wilna. Koncert lekki orkiestry salonowej (harmonia i ksylofon). — 18'45. Rozmaitości. — 19'10. Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19'25. Płyty gramofonowe. — 19'35. Odczytanie programu na dzień następny. — 19'40. Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 19'55. Płyty gramofonowe. — 20'00. Transmisja z Warszawy. Pogadanka radiotechniczna. — 20'15. Transmisja z Wilna. — 22'15. Transmisja z Warszawy. Koncert. — 22'50 — 23'00. Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23'00 — 24'00. Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie orkiestra Golda i Petersburskiego.

Warszawa. (1411) — 12'10. 16'15. 19'55. Muzyka z płyt gramofonowych. — 12'35. Koncert szkolny. — 22'15. Koncert. — 23'00. Muzyka taneczna z „Gastronomji”. — Kraków. (312) — 20'00. „Wrażenia z podróży po Skandynawii” wygl. dr. T. Spitzer. — Poznań. (334) — 19'00. Dialogi humorystyczne. — 20'15. Koncert muzyki polskiej. — Katowice. (408) — 15'50. „Kapliczka śląska” wygl. kustosz Langman. — 19'15. „Zdrowie, piękno — ruch i tempo” wygl. dr. K. Załuski. — Wilno. (368) — 17'00. „Z dawnego Egiptu” wygl. H. Hohendlingerówna. — 17'15. „Warszawa w latach 1840-42, jako tło pierwszych wystąpień Norwida” wygl. prof. dr. St. Cywiński. — 17'45. Koncert muzyki lekkiej. — 18'45. Felieton wesoły. — 20'15. Trzy lata radia wileńskiego. — 20'25. Przemówienie gen. Żeligowskiego. — 20'55. Recital skrzypcowy prof. H. Solomonowa. — 21'15. „Balladyna” Słowackiego. — Praga. (486) — 19'00. Transmisja z Teatru Narodowego. — Ryga. (524) — 19'03. „Bal w Operze” operetka Heubergera. — Kopenhaga. (281) — 20'00. Koncert z Axelborgu. — Medjolan. (501) — 20'30. Koncert symfoniczny. — Londyn. (356) — 21'15. Koncert symfoniczny. — Lipsk. (253) — 19'30. „Księżna Czardaszk” operetka Kalmana. — Frankfurt (389) — 20'00. „Westalka” opera Spontini'ego. — Monachium. (532) — 20'25. „Krótkie życie” opera Manuela de Falli.

Piątek, 16 stycznia.

Lwów (385). 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 do 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 16.15 Audycja dla chorych i koncert. (Pogadanka ks. Michała Rękasa). 17.15 Transmisja z Warszawy. „Jak zostałem poszukiwaczem złota”, wygłosi kap. Ap. Lepecki. 17.45 Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu kwintetu Artura Ledermana i Stefana Knappe (refreny). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. 19.25 Pły-

ty gramofonowe. 19.35 Odczytanie programu na dzień następny. 19.40 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja z Warszawy. Koncert z Filharmonii warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna warszaw. Grzegorz Fitelberg (dyr.) i Aleksander Brailowski (fort.). Po koncercie transmisja ko-

munikatów z Warszawy. Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencję bieżącą omówi p. inż. Józef Miński.

Warszawa (1411). 12.10, 16.45, 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Święta Bożego Narodzenia w sztuce” wygl. dr. M. Henzel. 17.45 Muzyka lekka. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii. — Kraków (312). Program warszawski. — Poznań (334). 22.45 Muzyka taneczna z „Polonii”. —

— Katowice (408). 19.15. „Rodzinne życie ptaków”, wygłosi prof. dr. K. Simm. — Wilno (368). 23.00 Spacer detektorowy po Europie. — Bukareszt (394). 20.00 „Cyrułik sewilski”, opera Rossini'ego. — Oslo (1071). 20.00 Koncert symfoniczny. — Rzym (441). 21.35 Koncert z udziałem skrzypka Arriga Serata.

Polska i inne państwa w walce z brakiem mieszkań.

W państwach, mających silnie rozwinięty przemysł, kwestia mieszkaniowa już przed wojną wymagała pomocy rządu i była ujęta ustawodawstwem. Za przykład służy Anglia gdzie w ostatnich latach przed wojną państwo i gminy subwencjonowały budowę małych mieszkań. Pomoc ta była jednak dość nikła i wynosiła licząc przeciętnie, 1 proc. kosztów budowy.

Głód mieszkaniowy wystąpił dopiero po wojnie na obszarze państw, które brały w niej udział.

Rozpatrzmy jak się obecnie przedstawia brak mieszkań dla niezamożnej ludności w Anglii, Stanach Zjednoczonych A. P., Niemczech, Czechosłowacji i we Włoszech i jak sprawa ta dotychczas została rozwiązana u nas.

W Anglii obliczono brak mieszkań w r. 1919 okragło na 800 tysięcy. Zwiększono więc ustawowo podatek państwa i gmin dla budujących małe mieszkania i określono wysokość czynszu od nowych mieszkań, zmieniając ją do datkowo jeszcze w latach 1924 i 1927, a nowowyprowadzone domy mieszkalne zwolniono od podatku mieszkaniowego na okres od 5 do 20 lat. Do końca roku 1927 wybudowano 1.028 tysięcy mieszkań, z tej liczby około dwie trzecie otrzymało pomoc państwową i gminną w wysokości 227 milionów funtów szterlingów. Do końca roku 1929 wybudowano przy pomocy państwa i gmin 909.000 mieszkań, zaś bez pomocy państwa 484.000 mieszkań.

W akcji tej brały wielki udział spółki budowlano-kredytowe typu amerykańskiego. Z końcem 1928 r. było 1035 takich spółek, liczących dwa miliony członków, z własnymi wkładkami ponad 268 milionów funtów szterlingów.

W Stanach Zjednoczonych kwestia mieszkaniowa została ustawowo ujęta w roku 1920, zwalniając nowe domy od podatku mieszkaniowego. Rząd nie udzielał subsydjów, pozostawiając budowę domów dla robotników inicjatywie prywatnej. Budowę finansują prywatne przedsiębiorstwa dla swoich robotników oraz spółki budowlano-kredytowe dla swych członków. Z końcem roku 1928 było 12.666 takich spółek z 12 milionami członków, a aktywa ich wynosiły przeszło 8 miliardów dolarów.

Ustawa z r. 1920 ożywiła ruch budowlany i w r. 1922 wybudowano w 255 miastach około 74.000 nowych domów, a w r. 1923 około 40 tysięcy.

Na szczególną uwagę zasługuje wielka działalność spółek budowlano-kredytowych.

W Niemczech w r. 1921 obliczono brak mieszkań na 600 tysięcy. Na cele budowlano-mieszkaniowe podniesiono komorne, które od 1 października 1927 r. wynosi 120 proc. skali przedwojennej, przyczem występuje dążenie aby czynsz w starych i nowych domach dostosować do warunków gospodarczych.

Nowowyprowadzone domy mieszkalne są zwolnione od podatku na 10 lat.

Institucje prywatne pokrywają 10 do 60 proc. kosztów budowy pożyczką na I. hipoteke, 10 proc. tych kosztów winien dostarczyć budujący, zaś na resztę otrzymuje się pożyczkę z funduszy publicznych, na II. hipotekę i na 1 proc., zaś 2 proc. dochodzi na amortyzację, która się rozpoczyna po 5 latach. Ten niski procent łagodzi skalk drogiej pierwszej hipoteki.

Za cały czas od 1919 r. do końca 1928 r. wybudowano 1.649.000 miesz-

kań, a dotacja z funduszy publicznych na te cele od r. 1924 tj. od ustalenia waluty do r. 1928 wyniosła 1.230 milionów marek.

W akcji budownictwa mieszkaniowego brały udział spółki budowlano-kredytowe, jednak w mniejszym zakresie, niż w Anglii i Stanach Zjednoczonych z powodu słabszej organizacji i nieprzystosowania jej do budownictwa mieszkaniowego.

We Włoszech ruch budowlany rozwijał się w dwóch kierunkach, budowano tanie mieszkania tzw. „casa popolare”, będące własnością społeczną oraz tanie domy „casa economica”, budowane przez spółdzielnie dla członków. Państwo zobowiązało się asygnować na ten cel corocznie 75 milionów lirów przez 50 lat. W latach od 1919 do 1926 wybudowano 10.384 mieszkań z 39.000 izb, wartości 376.900.000 lirów, zaś do końca 1928 r. inwestowano w budownictwie mieszkaniowym razem 4 miliardy lirów. Poza tym zastosowano pewne ułatwienia i ulgi w budownictwie. Nowe domy zwolniono od podatków gminnych na przeciąg 30 lat i zniżono opłaty od aktów prawnych, związanych z budową o 15 proc.

Zwolniono zupełnie od opłat celnych materiały budowlane i przywrócono swobodę w zawieraniu umów najmu lokali, zastrzegając lokatorom prawo odwoływania się do komisji rozjemczych, które mają obowiązek ustalenia wysokości czynszu i prawo eksmisji lokatorów.

Czechosłowacja przejęła po Austrii przedwojenną organizację budowy tanich mieszkań i już rozwinięte instytucje finansowe. Fundusz budowy mieszkań oparty jest na pożyczkach hipotecznych.

W r. 1919 wydano ustawę o budowie mieszkań dla niezamożnej ludności i stworzono fundusz w wysokości 5 milionów koron czeskich na pokrycie wydatków oprocentowania kapitałów i umorzenia długów dla małych mieszkań, które wybudowano w r. 1919 przez gminy, osoby prywatne, towarzystwa budowlane. W r. 1920 ustawowo określono, że dotacja na dokończenie budowy w r. 1919-1920 wynosi 25 milionów koron czeskich. Ustawą z r. 1921 i następną z marca 1923 zwolniono od podatku domowoczynszowego domy mieszkalne nowowyprowadzone na lat 15, małe mieszkania na 25 lat, zaś od podatków gminnych małe mieszkania na 20, inne na 10 lat.

W okresie od 1919 r. do 1924 r. wybudowano około 65.000 mieszkań, a państwo na ten cel wydało około 545 milionów koron czeskich, zaś od roku 1919 do 1927 przybyło 27.074 domów o 91.510 mieszkaniach. W Czechosłowacji jest nadto stosowane gwarantowanie pożyczek przez państwo. Według obliczenia w r. 1928 miał brakować w Czechosłowacji 150 tysięcy mieszkań.

Powyższe dane podaje się dla ułatwienia oceny naszej kwestii mieszkaniowej.

Sprawa mieszkaniowa u nas wyraża się w następujących liczbach:

Według spisu z 1921 r. liczone w miastach 1.342.000 mieszkań (bez Górnego Śląska).

Dla braku remontu we właściwym czasie ubywało rocznie około 13.000 mieszkań, więc w 10 latach ubytek wynosi 130.000 mieszkań.

W czasie wojny na terenach Polski zniszczono w miastach 110.000 miesz-

kań w domach drewnianych i 54.000 w domach murowanych. Przeto razem w miastach naszych brak około 294.000 mieszkań, nie uwzględniając zapotrzebowania, spowodowanego przyrostem ludności od r. 1921

Interwencja państwa, mająca za cel ożywienie ruchu budowlanego i zaniechanie kryzysu mieszkaniowego doprowadziła do takiego stanu, że na skutek akcji odbudowy i działalności Banku Gospodarstwa Krajowego oraz instytucji państwowych odbudowano około 248.000 mieszkań, brakowałoby więc około 46 tysięcy mieszkań, przyczem zaznaczyć należy, że wybudowanie pewnej ilości gmachów państwowych również w dodatni sposób wpłynęło na pomniejszenie kryzysu mieszkaniowego.

A teraz starajmy się ustalić braki spowodowane przyrostem ludności i małym ruchem budowlanym w czasach inflacji. Liczbowo braki te wyraża się w następujących ilościach:

Według spisu 1921 r. liczone w miastach 6.346.000 osób, a z końcem 1929 r. zaludnienie zwiększyło się do 8 mil. 191.000 osób, przyrost wyniósł więc 1.745.000 osób, — przyjmując na jedno mieszkanie 6 osób okazuje się brak około 290.000 mieszkań, czyli licząc ze stratami wojny i ubytkiem z powodu wieku brakuje około 335.000 mieszkań. Jest to najpilniejszy brak. W tych obliczeniach pomija się fakt, iż na zachodzie na jedną izbę liczy się jedną osobę, a obecny stan w Polsce daje na jedno mieszkanie 5, 6 osób w mieście i 5, 9 na wsi.

Należy teraz rozważyć, jak wielki jest wysiłek państwa na wyrównanie tych braków i jak wysokie są kwoty udzielane na walkę z bezdomnością. Bank Gospodarstwa Krajowego z funduszy budowlanych udzielił pożyczek w następujących wysokościach: od r. 1924 do 1926 udzielono 49.020.000 zł, a od r. 1926 do końca 1930 udzielono pożyczek z tych samych źródeł 383.287.406 zł.

Na r. 1931 są przewidziane na akcję budowlano-mieszkaniową fundusze w wysokości od 30 do 150 milionów złotych.

W kryzysie mieszkaniowym w Polsce najsilniej występuje kwestia braku małych mieszkań oraz potężnienie kosztów budowy w taki sposób, aby komorne odpowiadało zdolności płatniczej ludności, a dawało jednak odpowiednią możliwość amortyzacji czynnych wkładów.

O WŁAŚCIWE TYTUŁOWANIE URZĘDNIKÓW.

Z Warszawy donoszą: W związku z niewłaściwym a często nawet przesadnym tytułowaniem urzędników przez publiczność, która często uważa że w ten prymitywny sposób zaskarbi sobie życzliwość urzędnika i przychylnie załatwienie sprawy, co w rzeczywistości było przez ogół urzędników przyjmowane z wielkim niesmakiem, — dowiadujemy się że sprawa tytułowania ma być obecnie unormowana w drodze zarządzenia władz centralnych.

Urzednicy tytułowani nieodpowiednio mają obowiązek zwracania uwagi petentów na to i korygowania wadliwie używanych tytułów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przed zatwierdzeniem pożyczki zapalczanej przez sejm.

Komisja skarbową sejm pod przewodnictwem posła prof. Krzyżanowskiego przystąpiła do rozpatrywania projektów rządowych w sprawie nowej ustawy o monopolu zapalczanym i zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 30 milionów 400 tysięcy dolarów, oprocentowanej na 6 i pół procent.

Przyczyna opracowania obu tych projektów i przeprowadzenia pertraktacji z szwedzkim koncernem zapalczanym Kreugera były niezbyt szczególne warunki poprzedniej umowy z tymże koncernem, przyczem i sama redakcja, w jakiej przy zawieraniu poprzedniej umowy ustalono świadczenia na rzecz skarbu państwa, powodowała między polskim ministerstwem skarbu a spółką dzierżawną szereg nieporozumień.

W czerwcu 1929 r. Kreuger złożył z własnej inicjatywy ofertę, proponującą zrewidowanie dotychczasowej umowy i oparcie jej na nowych podstawach, oraz przedłużenie kontraktu dzierżawy monopolu zapalczanego na dalsze lat 20 wzamian za udzielenie Polsce nowej pożyczki, zabezpieczonej wpływami państwa z tytułu wydzierżawienia eksploatacji monopolu. W wyniku pertraktacji ustalono sumę pożyczki i jej oprocentowanie, kurs emisji zaś, który w tym wypadku równa się kursowi nabycia obligacji, określano na 93 za 100. Jednocześnie ułożono nowe zasady dzierżawy monopolu zapalczanego.

Motywy zaciągnięcia tak poważnej pożyczki była chęć dostatecznie wysokiego wykorzystania zastawu, jakim jest polski monopol zapalczany. Jeżeli bowiem oddajemy obcej firmie eksploatację naszego przemysłu, przeznaczając go jako gwarancję dla kredytu zagranicznego, to wysokość tego kredytu powinna odpowiadać wielkości zastawu. Dotychczasowa pożyczka nie wypełniała tych wymogów, wynosząc tylko 6 milionów zł, podczas gdy np. Rumunia, posiadając daleko mniejszą konsumpcję zapalek, otrzymała 30 milionów dolarów pożyczki.

Motyw ten jednak nie był jedyny. Również i inne momenty, tkwiące w naszej sytuacji gospodarczej, skłaniały nas do zaciągnięcia tej pożyczki. Odbudowa życia gospodarczego Polski nie może opierać się wyłącznie na kapitalizacji wewnętrznej, jako na procesie zbyt powolnym. Pozostałbyśmy w tyle za postępem gospodarczym zagranicą. Technika współczesnego życia ekonomicznego oraz doświadczenia innych narodów stwierdzają, że korzystanie ze zdrowego kredytu netylko nie jest szkodliwe, ale jest pożyteczne dla gospodarstwa narodowego, któremu brak dostatecznych własnych funduszy.

Kryzys gospodarczy, przeżywany przez Polskę, spowodowany był w pierwszym rzędzie przetrwaniem się dopływu długoterminowego kapitału zagranicznego. W ostatnich dwóch latach Polska z tytułu amortyzacji dawniej zaciągniętych kredytów długoterminowych i zwrotu kredytów krótkoterminowych, spłacała zagranicy znacznie większe sumy kapitału, niż wynosiły sumy nowych kredytów, udzielanych nam przez zagranicę w tym okresie. Ten stan rzeczy powodował znaczne obciążenie naszego bilansu płatniczego i nacisk na zapasy złota i dewiz Banku Polskiego. Zupełnie zrozumiałe więc jest, że rząd zabiega, aby drogą nowego kredytu wyrównać przy najmniej tę ujemną pozycję w bilansie płatniczym i spłacone kredyty chociaż

w części zastąpić nowymi. W obecnych warunkach, Polska może dokonać tylko takich operacji kredytowych o charakterze długoterminowym, które nie wymagają publicznej emisji obligacji, a to ze względu na stan rynku dla walorów obligacyjnych w Ameryce i w Europie.

Zaciągana pożyczka jest obligacyjną, a więc taką, której typ wzorowany jest na pożyczce stabilizacyjnej. Oprocentowanie pożyczki jest niskie. Realizacja pożyczki następuje w okresach dość odległych, równocześnie jednak zapewnione zostaje zdyskontowanie na 7 procent przypadających nam z pożyczki sum w następujących transzach: w 6 tygodni po uchwaleniu przedłożonych ustaw przez ciała ustawodawcze — jednej trzeciej całej pożyczki, w dniu 1 lipca 1931 roku — reszty. Mechanizm zabezpieczenia pożyczki dochodami z monopolu zostaje określony podobnie, jak przy pożyczce stabilizacyjnej. Jednakże zastawiany dochód przekracza tylko niespełnia o 40 procent roczną obsługę pożyczki, podczas gdy przy pożyczce stabilizacyjnej o 300 procent. Suma netto, uzyskana z pożyczki, wynosi 30.152.000 dolarów. Część tej pożyczki została zużyta na wykup dotychczas jeszcze nieumorzonej pierwszej pożyczki zapalczanej, zaciągniętej na podstawie ustawy z dnia 22 sierpnia 1926 r. Jakkolwiek ta spłata zmniejsza wpływ netto z pożyczki do kwoty około 26 milionów dolarów, to jednakże dodatnim skutkiem tego jest wycofanie pożyczki stosunkowo krótkiej, bo jeszcze 15-letniej, obciążającej budżet wysoka ratą na amortyzację.

Wysokość pożyczki i jej termin pozostają w ścisłej zależności od podwyższenia ceny zapalek z 7 groszy

za pudełko na 10 groszy. Rumunia, posiadająca mniej ludności niż Polska i mniejszą konsumpcję zapalek, mogła otrzymać od Kreugera prawie taką samą pożyczkę jak Polska, tj. 30 milionów dol. tylko dlatego, że cena pudełka zapalek podniosła do 16 gr.

Rzeczywisty koszt pożyczki jest jednakże wyższy, niż 6 i pół procent. Należy ją określić jako oprocentowaną na 9,44 proc. Pochodzi to stąd, że kurs emisyjny 93 za 100 podnosi oprocentowanie faktyczne do 7 procent, a także stąd, że spółka eksploatująca monopol korzysta z podwyżki ceny zapalek w wysokości 27 proc., a skarb państwa z 73 proc. Oprocentowanie w wysokości 9,44 proc. nie jest w obecnych warunkach wygórowane, jeżeli zważymy, że pożyczka stabilizacyjna, zaciągnięta w warunkach o wiele lepszych na światowych rynkach pieniężnych, kosztowała Polskę 9,45 proc.

Dodatnie strony zawartej przez rząd polski umowy zapalczanej polegają przede wszystkim na tem, że umowa ta nie wymagała udzielenia przez państwo żadnego nowego zabezpieczenia w postaci oddania pod zastaw nowych, nieobciążonych dotychczas źródeł dochodu skarbu państwa, oraz na tem, że można było uzyskać tę znaczną pożyczkę bez uciekania się do emisji publicznej obligacji.

Pożyczka zapalczana przyniesie życiu gospodarczemu kraju niewątpliwą pomoc w walce z objawami przeludnienia gospodarczego, a także zwiększy w dużej mierze zapasy złota i dewiz Banku Polskiego, uszczuplone w ostatnich czasach wskutek dokonywanych spłat pożyczek zagranicznych, zaciągniętych poprzednio przez państwo, samorządy i przedsiębiorstwa prywatne.

Przystąpienie Niemiec do międzynarod. porozumienia cukrowniczego.

(WYWIAD U PREZESA ZWIĄZKU

CUKROWNI P. KAROLA SACHSA.)

Wobec powrotu z Berlina polskiej delegacji cukrowniczej, przedstawiciel agencji „Iskra” zwrócił się do członka tej delegacji p. Karola Sachsa, prezesa Związku Cukrowni b. Królestwa Polskiego z prośbą o udzielenie szczegółowych informacji, dotyczących przebiegu pertraktacji z niemieckim przemysłem cukrowniczym.

— Jak wiadomo — rozpoczął p. Sachs — w Brukseli nastąpiło porozumienie między przemysłami cukrowni czemi Ameryki, Kuby, Jawy, Polski, Czechosłowacji, Węgier i Belgii i tylko kwestia kontyngentu dla przemysłu niemieckiego pozostała otwartą.

Przedstawiciel Ameryki i Kuby, p. Chadbourne, w dalszym ciągu prowadził pertraktacje z Niemcami i dnia 7. 8 i 9 stycznia w Berlinie zjechali się znów przedstawiciele wszystkich zainteresowanych przemysłów cukrowniczych, gdzie po dość ciężkich pertraktacjach zostało osiągnięte porozumienie z Niemcami. Trudność takiego porozumienia polegała na tem, że niemiecki przemysł ma ogromny zapas cukru, a mianowicie 900 tys. tonn, który głównie powstał wskutek nadzwyczaj wielkiego urodzaju buraków w ubiegłej kampanii.

Anormalnie wysoki urodzaj buraków miał co prawda miejsce w innych europejskich państwach, lecz w Niemczech mających konsumpcję wewnętrzną

1.700.000 tonn czyli 4 razy większą niż Czechosłowacja lub Polska, jest produkcja stosownie znacznie większa. Wobec takiego nadzwyczajnego urodzaju buraków stworzył się ogromny zapas cukru w tych państwach.

— Jaki ustalono kontyngent cukru dla Niemiec? — zapytujemy dalej.

— Wyjście z tej sytuacji znalezione w taki sposób, że Niemcom do normalnego kontyngentu 300.000 tonn rocznie w ciągu wszystkich 5 lat porozumienia dodano w pierwszym roku 1930/31 dodatkowo 200.000 tonn, a w roku następnym dodatek ten wyniesie tylko 50.000 tonn.

Przeciętna cyfra kontyngentów dla Niemiec wypadła w ten sposób, że wynosić będzie 350.000 tonn rocznie, a ponieważ w t. zw. „planie Chadbourne” mieściło się tylko 200.000 tonn rocznie dla Niemców, wobec czego postanowiono kontyngenty innych państw zmniejszyć o 150.000 tonn rocznie.

Największą część tego zmniejszenia przyjął na siebie przemysł kubański, a mianowicie zgodził się p. Chadbourne na zmniejszenie o 110.000 tonn rocznie, lecz pod warunkiem, że cztery państwa europejskie zgodzą się również na zmniejszenie o 40.000 tonn rocznie, co stanowi zmniejszenie ich kontyngentów o 3'88 proc.

— Czy w związku z tem zostały zmniejszone kontyngenty dla Polski?

— Kontyngent polski, który miał

wynosić 320.000 tonn, po potrąceniu tego procentu stanowił 307.500 tonn, lecz dzięki dodatkowemu ustępstwu, który poczynił jeszcze kubański przemysł, kontyngent ostateczny dla Polski wyniesie 308.000 tonn.

— Jak się przedstawia obecna sytuacja w międzynarodowym cukrownictwie?

— W taki sposób, stosunkowo niewielką ofiarą udało się zwyciężyć ostateczną — zdawało się — przeszkodę wciągnięcia w orbitę działalności porozumienia międzynarodowego, niemieckiego przemysłu, który jest największym producentem w Europie, lecz niestety w ostatniej chwili powstały nowe trudności, a mianowicie wewnątrz organizacji jawańskiego przemysłu cukrowniczego. P. Chadbourne udał się z Berlina do Amsterdamu i jest nadzieja, że uda mu się załagodzić ten konflikt.

Wobec istnienia tego konfliktu światowe giełdy cukrowe nie zaręczały jeszcze na zawarcie porozumienia z Niemcami — zakończył nasz rozmówca.

Kronika gospodarcza.

— Giełdy samochodów używanych. Dn. 23 bm. odbędzie się w Warszawie zebranie Rady Zrzeszeń kupców i przemysłowców samochodowych. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawa utworzenia giełdy sprzedaży samochodów używanych, któreimi obrót w czasach ostatnich w związku z poważnym wzrostem importu samochodów nowych, jak również z powstaniem nowych ośrodków produkcji krajowej, wzrósł się znacznie i wymaga ujęcia w pewne kanale ze względu na potrzebę ujednolicienia cen i t.d. Z innych spraw, jakie będą decydowane na zebraniu Rady Zrzeszeń wysuwa się na plan pierwszy zagadnienie wznowienia umowy w handlu gumami oraz kwestie związane z nową taryfą celną.

— Wzrost wywozu wielu artykułów. Według danych tymczasowych Urzędu Statystycznego wywieziono z Polski łącznie w w. m. Gdańskim w miesiącu ubiegłym 1.660.036 t. towarów, których wartość wyniosła 183.178 tys. zł. Najważniejsze zmiany w wywozie przedstawiają się jak nast.: Najsilniej zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych (o 11,4 mil. złotych), przede wszystkim jaj (o 5,9 mil. zł.) oraz pszenicy i żyta (o 2,3 mil. zł.). Wywóz zwierząt natomiast wykazuje zwiększenie w zakresie trzody chlewnej (o 2,0 mil. zł.), przy jednoczesnym zmniejszeniu wywozu gęsi (o 1,9 mil. zł.). W produktach zwierzęcych zmniejszył się wywóz skór i futer surowych (o 1,5 mil. zł.). Zmniejszenie również wykazuje wywóz wełny (o 2,0 mil. zł.). Znaczny wzrost zaznaczył się w wywozie drzewa, zwłaszcza bali i desek (o 3,5 mil. zł.). Zwiększył się również wywóz wytworów hutniczych i walcowniczych, a więc szyn, żelaza i stali, blachy oraz rur (o 2,5 mil. zł.). Wzmógł się wreszcie wywóz przedziwy wełnianej (o 1,1 mil. zł.), przy równoczesnym spadku wywozu tkanin bawełnianych i jedwabnych (o 1,1 mil. zł.).

— Eksport wyłoków buraczanych do Stanów Zjednoczonych. Dnia 12 bm. w lokalu Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej odbyła się pod przewodnictwem prezesa Leopolda Kotnowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli departamentu Morskiego Min. Przem. i Handlu i Min. Komunikacji oraz firm eksportowych. Na konferencji tej poruszono szereg spraw związanych z eksportem wyłoków buraczanych do Stanów Zjednoczonych oraz uzgodniono stawki transportowe zarówno lądowe jak i morskie, mające na celu ułatwienie firmom eksportowym wywozu wyłoków buraczanych wartości 10 mil. złotych. Jedną z firm transportowych wywozła do Stanów Zjednoczonych wyłoków na sumę przeszło pół mil. zł.

— Działalność kredytowa Banku Rolnego w r. ub. W związku z kryzysem rolnym, jaki obecnie przeżywa nasz kraj, Państwowy Bank Rolny w swej działalności stosował w roku ubiegłym liberalną politykę kredytową przy ściąganiu zaległych kredytów, rozkładając je na dalsze raty i w ten sposób przychodził z dodatkową pomocą szerokim rzeszom drobnych rolników. Rozwój operacji Banku w zakresie kredytu krótkoterminowego przedstawiał się jak następuje: stan kredytów gotówkowych na 1 stycznia 1931 r. wynosił 283 mil. zł., wobec 245 mil. zł. na koniec roku 1929, czyli stanowi wzrost o 38 mil. zł. W dziedzinie kredytu długoterminowego Bank Rolny miał pewne trudności z ulokowaniem listów zastawnych i obligacji rejonowych, jednak pomimo niepomyślnej koniunktury na rynku we-

wętrznym jak i zewnętrznym stan kredytów długoterminowych wykazuje również pewien wzrost. Stan pożyczek długoterminowych na 1 stycznia 1931 roku wynosił blisko 322 milj. zł. wobec 260 milj. zł. na koniec roku poprzedniego. Należy zauważyć, że w ciągu roku ubiegłego Bank przeprowadził szereg prac przygotowawczych w celu pozyskania zaciągów dla swych obligów długoterminowych. Prawdopodobnie w tym celu będzie musiał ulec pewnym zmianom zarówno statut Banku Rolnego, jak i ustawa o nim.

Z GIEŁDY.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica uworska ex 1930	22.75	3.25
pszenica zbiorowa ex 1930	20.75	21.25
żyto jednol. ex 1930	16	16.2
żyto zbiorowe ex 1930	15.25	15.75
jęczmień browarowy	18.—	18.50
— orzeźmiowy	4.75	12.25
— pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	20	20.50
— za eszczony	18.—	18.50
kukurudza rumuńska	—	—
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	28.—	39.—
— kolorowa	—	—
— z workiem	29	30.—
groch 1/2 Victoria	24.50	25.60
— poln.	18	20
bobik	23.	24.—
wyka czarna	22.25	23.25
— szara	20.—	21.—
siano słodkie pras.	7.	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
reczka	27	28.—
len	47.50	48.50
łubin niebieski	17.	18.
rzepak ozimy ex 1930	42.50	43.50
otręby żytnie	11.25	11.75
— pszenne	12.25	12.75
kasza hreczana 50% pol.	47	49.—
kasza jaglana	37	8.—
oroso kraj.	—	—
nakuchy iniane	26.—	27.—
mak niebieski	95.—	105.—
— siwy	70.—	75.—
koniczyna czerw. natur.	80	200.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	24.25	24.75
pszenica zbiorowa	23.25	23.75
żyto jednol. ex 1930	18.50	18.75
żyto zbiorowe	17.75	18.—
jęczmień przemysł.	7.—	17.50
owies mał. ex 1928	22.50	23.00
maka pszenna 65%	44	45.—
— żytnia typ urzędowy	31.50	32
otręby żytnie	11.75	12.25
— pszenne	12.75	13.25
siano	10.50	12.—
kasza jęczmienna grubsza	32.—	33.—
rzepak Nr. 10	34.—	36.—

SPANDARTY:

Pszennica dworska	758—	g/l
Pszennica zbiorowa	737.5	—
Żyto jednolite	710	—
Żyto zbiorowe	692.5	—
Owies	451	—
Owies zaeszczony	441	—
Jęczmień dworski	671	—
Jęczmień przemysłowy	637	—

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 14 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90 i pół.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.9140—8.9160, Londyn 43.31—43.33, Zurych 172.75—172.90, Praga 26.42—26.44, Wiedeń 125.45—125.60, Berlin 212.15—212.25. — Dolar w silne.

Na giełdzie akcyjnej zastój. Usposobienie ospałe.

Poza giełdą płacono za drobną pozycję Banku Polskiego 144.50, dolarówka (nowa emisja) zł. 44.75 w płaconiu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 stycznia. (Tel. wł.)

Obroty mniejsze, tendencja niejednolita, dla walut europejskich słabsza, z wyjątkiem dewizy na Sztokholm.

Kurs urzędowy dolara nieco wyższy w związku z popytem na dolara w Berlinie. Dolar w obrotach prywatnych 8.91. Rubel złoty 4.6750 do 4.68.

Obroty akcjami małe, słabsze metalurgiczne.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 14 stycznia.

Na giełdzie skromne obroty w zadeszczonym owsie przy cenach niższych. Żyto nieco potaniało z powodu braku zainteresowania.

Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Sport.

Slawsko. (Orbis). Rano — s. C. na dole 15 cm. śniegu, w górach dużo. Barometr spadał.

Worochla. (Orbis). Odwilż. Śniegu na dole mało, w górach warunki dobre.

SPORTY ZIMOWE.

Sekcja Narciarska KS. Czarni organizuje po raz pierwszy we Lwowie konkurencję zcowprowadzoną w narciarstwie a m.: 12 km. bieg drużynowy. Drużyna składa się z czterech zawodników. Bieg odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 11-tej. Start i meta w parku Kilińskiego koło skoczni. Zgłoszenia przyjmują się do soboty 17 bm. w lokalu Sekcji, pl. Mariacki 4, hotel Europejski, pokój nr. 41, od g. 18—20. Jak z dotychczasowych zgłoszeń wynika bieg zapowiada się bardzo interesującym i będzie atrakcją bieżącego sezonu.

W dniach od 19—22 bm. Sekcja Narciarska KS. Czarni urządza 4-rodzajowy bezpłatny kurs jazdy na nartach dla początkujących. Zgłoszenia uczestników przyjmują się do 17 bm. w lokalu Sekcji od 18—20.

Zawody narciarskie. Obwodowa Komenda PW. i WF. 40 pp. organizuje w dniu 18 bm. (niedziela) dla członków i członkin PW. i WF. Legii Akadem., Huców Szkolnych, Organizacji i Stowarzyszeń P. W. zawody narciarskie z następującymi konkurencjami: 1) bieg dla zawodników zaawansowanych w narciarstwie na trasie 6 km, 2) bieg na trasie 4 km. dla początkujących, i 3) bieg na trasie 3 km. dla członkin PW. i WF. Losowanie kolejności startu zawodników i zawodniczek oraz rozdanie numerów odbędzie się przed zawodami o godz. 8 rano koło restauracji „Pohulanka”. Zgłoszenia zawodników i zawodniczek należy nadesłać do dnia 17 bm. godz. 14-ta do Obwodowej Komendy PW. i WF. 40 pp. (ul. Piotra i Pawła) tel. 22-14. Rozdanie nagród nastąpi w dniu 25 bm. w kasynie Ofic. 40 pp. (o godz. 11). W wypadku uleodopisania pogody termin zawodów automatycznie zostanie przesunięty na 25 bm. a rozdanie nagród 2-go lutego.

Ze Sławska piszą nam: „Śnieg tu wspaniały, to też napływ gości jest wielki a zwłaszcza bracia narciarska użycia do woli. Ośrodkiem życia towarzyskiego jest Schronisko KTN, gdzie ubiegłej niedzieli urządzili naczelnik p. Nestor i kom. str. cel. p. Brzeski przedstawienie amatorskie p. t. „Placówka” na dołach biblioteki KTN, odegrane przy wypełnionej sali. Gospodarzem zabawy był p. Witkowski, znany narciarz, który bezinteresownie swój lokal odstąpił na tak szlachetny cel. — Również wesoło jest w pensjonacie „Szarcika” a doskonała aura i warunki śnieżne wróżą jeszcze długie dni uciechy narciarskiej liczny zwoleńnikom tego królewskiego sportu.

Frekwencja publiczności na mistrzostwach świata w Krynicy. Jak dowiadujemy się, oddziały Biura podróży

„Orbis” są zasypywane zapytaniem z całego kraju i z zagranicy, dotyczącymi warunków przyjazdu i pobytu w Krynicy podczas hokejowych mistrzostw świata (1—8 lutego). Niektóre pensjonaty zostały już wynajęte na cały okres mistrzostw i nie rozporządają ani jednym wolnym miejscem.

Towarzystwa sportowe, turystyczne, szkoły i t. d., organizują specjalne wycieczki zbiorowe na mistrzostwa, przy których koszt wyjazdu zostaje zredukowany do minimum. Szczegółowych kalkulacji dostarczają wszystkie oddziały „Orbisu” w kraju i zagranicą.

SZWECJA GRA W MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Icehockeyförbund, naczelną władzę sportu hokejowego Szwecji, nadesłała pismem nie potwierdzenie swego telegraficznego zgłoszenia do mistrzostw w Krynicy. Tak więc po 6 latach abstynencji, udział jednej z największych potęg hokejowych Europy został zapewniony. PZHL. może być dumny, że decyzja Związku Szwedzkiego została poraż pierwszy zrealizowana na ten reń Krynicy. W chwili obecnej został de facto zapewnił udział w mistrzostwach świata następujących 10-ciu reprezentacji państwowych: Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Francji, Italii, Kanady, Rumunii, Szwecji, Węgier i Polski. Możliwy jest przyjazd drużyny Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii, natomiast nie weźmą udziału w mistrzostwach Belgowie, Japończycy i Niemcy.

Obsługa ilustracyjna z hokejowych mistrzostw świata, Zw. Strzelecki wspólnie ze znanymi fotografami sportowymi pp. dr. Rosenmanem i Smogorzewskim urządziła w czasie mistrzostw hokejowych świata w Krynicy (1—8 lutego) wielką pracownię ilustracyjną, na wzór podobnych zakładów w Amsterdamie i Paryżu podczas Olimpiad. Biuro ilustracyjne obowiązuje jest wywołać i wywieść w ciągu kilku godzin po zakończeniu meczu zdjęcia do rozprzedaży. Dzięki takiemu organizacji prasa i publiczność będą stale zapatrzywane w najświeższe zdjęcia z zawodów.

ROZMAITOŚCI.

Turniej siatkówki pań o nagrodę „Sokoła II”: AZS—Dror 30:27 (15:13), Sokół II—Dror 25:22 (15:17), Dror—Lechia 29:27 (14:15), Sok. M.—Sok. II 26:24 (9:15), Sok. M.—Dror 30:13 (15:10). Punktacja: 1) Sok. M., 2) Sok. II, 3) Lechia, 4) AZS, 5) Dror. Wobec równości punktów Sok. M i Sok. II (po 3 pkt.) spotkanie decydujące odbędzie się po siatkówce panów.



Bocheński contra Bocheński. Wczoraj mistrz polski w pływaniu K. Bocheński udzielił przed mikrofonem „Polskiego Radia” wywiadu, w którym opowiedział radiosłuchaczom o swojej karierze sportowej. Zdjęcie: znany wszystkim radiosłuchaczom speaker „Polskiego Radia” p. Tadeusz Bocheński w rozmowie przed mikrofonem ze sportowcem K. Bocheńskim.

Anglia królową wszystkich rekordów szybkości

Anglia bije wszystkie światowe rekordy szybkości — jak twierdzi oficjalny raport brytyjskiego ministerium komunikacji i lotnictwa. Anglia — mówi raport — osiągnęła rekordy szybkości na ziemi, na wodzie, pod wodą i w powietrzu. Zdobyła palme pierwszeństwa we wszystkich światowych

wyścigach automobilowych. Rekord, który osiągnął major Henry See grave na swojej „Złotej Strzale”, nie był i nie jest pobity, szybkość 212 mil ang. na godzinę jest dotąd największą szybkością znaną w dziejach automobilizmu. Niepobitym jest też dotąd rekord szybkości, który zdobył lotnik

Orlebar na hydroplanie, osiągając 367 mil ang. na godzinę. Nikt też nie prześcignął w szybkości motorówki „Miss England”, na której sir Seegrave zdobył rekord, znajdując jednocześnie śmierć w falach jeziora. Podczas zawodów automobilowych Dunfee osiągnął szybkość 117 mil ang. na dystansie 200 milowym.

Ka endarzyx karnawałowy Lwowa.

17 stycznia: Bal reprezentacyjny TOM. w salach Strzelniczy Miejskiej przy ul. Kurkowej.

17 stycznia: Bal Ormiański na dochód Zakładu im. dr. J. Torosiewicza w salach Kasyna i Koła liter-art.

17 stycznia: Wieczór karnawałowy Związku Cechów rzemieślniczych w salach własnych przy ul. Kościelnej 3.

17 stycznia: Raut urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności w salach reprezentacyjnych Ratusza.

18 stycznia: Zabawa taneczna I. c. niższych funkcjonariuszy sądowych w sali „Domu Narodowego”.

21 stycznia: Reprezentacyjny Bal Korporantów urządzony przez Lw. Koło Miedzykorpor. ZPKA. w salach Kasyna i Koła liter-art.

24 stycznia: Bal reprezentacyjny L. O. P. P. w salach Kasyna i Koła liter-artyst.

24 stycznia: Wieczór karnawałowy sekcji tenisowej L. K. S. „Lechia” w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 1. 28.

31 stycznia, sobota: Bal Prasy w salach Kasyna i Koła liter-art.

31 stycznia, sobota: bal kostiumowo maskowy medyków w salach II. Domu Techn.

31 stycznia: Bal kostiumowo-maskowy medyków w salach reprezentacyjnych Br. Pom. Politechniki.

1 lutego: Reprezentacyjny raut pracowników w salach recepcyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza.

1 lutego: Reprezentacyjny Bal Mięszczański w salach Strzelniczy Miejskiej przy ul. Kurkowej 1. 23.

4 lutego: Bal Dublańczyków w salach Kasyna i Koła liter-art.

7 lutego: Bal kostiumowo-maskowy Kasyna i Koła liter-art. we własnych salach.

7 lutego: Bal na dochód „Rozmowy Sieroczej” w salonach Hotelu Krakowskiego

7 lutego: Bal oncerów 5 lw. pułku art. polowej. w salach kasyna ofic. 5 pap. przy ul. Gródeckiej 6.

7 lutego: Doroczny bal reprezentacyjny lwowskich kadetów w salach Kasyna oficerskiego 40 pp. przy ul. św. Piotra i Pawła. Początek o godzinie 21-ej.

7 lutego Reprezentacyjny bal Związku Urzędników Gm. m. Lwowa w salonach prezydenckich ratusza.

7 lutego: kostiumówka Klubu kreglarzy Mieszc. Tow. Strzeleckiego

14 lutego: Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła liter-art.

14 lutego Reprezentacyjny bal L. K. S. Lechia w salonach Kasyna Oficerskiego 40 pp.

15 lutego: Wieczór karnawałowy Związku Iryzjerów w sali Izby Rekreacyjnej przy pl. Strzeleckim.

+ Nowa ekspedycja naukowa dla badania wnętrza Sahary została zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Antropologiczny i wyruszyła już w podróż. Celem ekspedycji jest przeprowadzenie badań nad klimatem Sahary, oraz skompletowanie na miejscu zbiorów mineralogicznych, zoologicznych i botanicznych. Ekspedycja dotrze również do słynnych grot Hoggaru, gdzie mają być przeprowadzone badania archeologiczne.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.Khury Toszki wielkiej angielskiej rasy sorze-
ca, trener, Przemysł, Grochowce. 236

Meble na raty!

Ceny gotówkowe. — Towary doborowe.
polecą Lwów, Kaźmierzo-
7741 **Steil i Ska** wska 28. Tel. 64-13.
UWAGA W tym miesiącu ceny niższe do 20%.Szczotki do zamiatania, uroterowania, rak
sukna, włosów i innych rozmaitych ce-
lów poleca Drogeria Kolańska. Lwów,
Batorego 34a, telefon 83 81. 5Willi nowoczesny komfort, 12 ubikacji wol-
ne, 500 sążni pięknego sadu, okolica Li-
stopada, tramwaj na miejscu, wkład 12.000
dol. sprzedaje firma „Kontrakt”, Batorego
36. Telefon 76-46. 215Wyprawki dla niemowląt komoetne
„Sport” Plac Halicki 3 171Sportowe swetery, czapki, szale „Sport”
Plac Halicki 3. 170**RYDZE** kiszzone ładne w beczułkach
około 5 kg. za 12 zł., ma-
rynowane za 14 zł.; grzyby suszone ładne
po 10 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa
owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. go-
godze brusznicze smarzone z cukrem w be-
czułkach 5 kg. za 14 zł. wysyła franko za
180 pobraniem pocztowym **PINKAS**
STUMER, Kosów, koło Kołomyj.Najtaniej zegarki pod gwarancją naprawia
i wszelką biżuterię. Złocenie, srebrzenie
metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka
6, tel. 18 48. 8**Meble** różnego rodzaju najkorzystnie
nabyć można u znanej firmy
„**DOROTEUM**” **SAPIEY 34** — Tel. 13-01
dogodne warunki. 1165

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincjiPRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEKLwów, ul. Zimorowicza 15.
Telefon 48-25. 11Lisy, wydry, kuny, ichorze, zajace, kupuje
przyjmuje do wyprawy i farbowania, ma-
gazyń-pracownia futer Karola Schürera,
ul. Senatorska 11a tel. 69-56. 41Sprzedam tanio frak, smoking, żywy z bu-
cikami 42, otomane, uprząż baranice Ko-
chanowskiego 80 od 10-12. 246

Inserujcie w „Słowie Polskim”

VINCENT STARRETT. 17)

Przedruk wzbroniony.

TRIUMF PANNY LAMBERT.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany z angielskiego
(Ciąg dalszy.)— Właśnie — rzekł triumfalnie
Troxell. — Jeżeli Łucja skłamała, to
i Spurgeon skłamał. A jeżeli Spurgeon
skłamał...W oczach szefa zapaliły się słabe
błyski.— Jeżeli Spurgeon skłamał — odpo-
wiedział z namysłem — to prawdopo-
dobnie on sam jest...— Morderca! — dokończy Troxell.
— Dlaczego nie? Adwokat, który mie-
szka w suterrenach, musi być albo bar-
dzo nędznym adwokatem, albo teżprowadzić jakąś szalenie sprytną grę.
Jeżeli Spurgeon skłamał, rzecz wyja-
śniła się automatycznie. Nic się nie sta-
ło tak, jak myśleli. Pokojówka
wyszła: Spurgeon, zaopatrzony w
swój własny, lecz dostarczony przez
nią klucz, wszedł do mieszkania i za-
bił starą kobietę. Następnie on i Łucja
zmyśliли między sobą piękną bajeczkęHIS MASTER'S VOICE
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

POSŁUCHAJ I OSĄDZ!

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JOZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej

Kraków, — Florjańska 25.

Warszawa, — Marszałkowska 132.

Lwów, — Sykstuska 2.

Z największym zainteresowaniem długo oczekiwane otwarcie

„PIERWSZYCH POLSKICH BUFETÓW AUTOMATYCZNYCH”

we Lwowie przy ul. Akademickiej 1. 2 a
już nastąpiło. 251

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

Panienka z lepszego domu poszukuje po-
sady do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do
Zubkowa, Kołomyja, ul. Nowickiego 45
226**Krawczyń** pierwszorzędna siła szyje po
domach suknie i płaszcze. Wiadomość do
Adm. Słowa Pol. pod „Praca”. 203**Rolnik**, wieloletni rzadca i dzierż-wca, pra-
cowity, oszczędny, wielostronna rutyna,
chciwne świadectwa poszukuje posady od
marca lub kwietnia za bardzo skromnym
wynagrodzeniem. Zgłoszenia: A. B. Po-
ste-restante Majdan Kolbuszowski. 242

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój frontowy, umeblowany, osobne wej-
ście, wynajmę poważnej pani (panu) Cion-
tarzowa, Gliniańska 7, prawy parter 250**Mieszkania** słoneczne 3 i 4 pokoje, tuż
przy tramwaju, niedaleko śródmieścia, z
pełnym komfortem, pokojami służbowymi,
zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia, róg
Szymonowiczów i Murarskiej u właści-
cielki 219Dwóch lub jeden uczeń gimnazjalny znaj-
dzie pierwszorzędna opiekę i utrzymanie
u profesora zaraz, Lwów, Kopcowa 16.
247

POMOC LEKARSKA

Stomatolog-dentysta

Dr. med. A. Bochner-Rostowa

ordynuje od 9-1, 3-6. 131

Lwów, **ASNYKA 3**, parter.

Laboratorium techniczno-dentystyczne.

KORESPONDENCJA PRYWAT

20 gr. za wyraz

Pan Staszek w popielatej swicie, w służ-
bowej czapce, przechodzący 9 bm. mię-
dzy 5-6-tej popołudn u prz. pl. Bernar-
dowski, proszony jest o podanie adresu
Komarno, Skrytka poczt. Nr. 2 241

RÓŻNE DO WIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Suknie, kostiumy, płaszcze od 25 Złp. wy-
konuje specjalista Józef Flick, Blachar-
ska 20. 245**Zastępstwo** NA WIELE pierwszorzę-
dnego Domu Polskiego po-
szukuję. — Referencje do dyspozycji. Adres
w administracji dziennika. 184

KSIĄŻKA - OKAZJA!

Ceny niższe.

	Zł.
Barclay Fl. — Tajemnica Pani. Pow. zamiast 9-)	6-.
Bartkiewicz Z. — Historia jednego podwórze. Nowele	1,20
Benoit P. — Droga olbrzy- mów. Pow. 6-)	2-.
Boy-Zeleński. — W Sorbo- nie i gdzieindziej. 450)	2-.
Braun J. — Hotel na plaży. Pow. 6-.)	2-.
Grey Zane. — Gwiazda za- chodu. Pow. ameryk. 8-)	3-.
Mardy T. — Szatrowe o- czy Powieść. 10-)	3-.
Jellenta C. — Książę o tur- kusowych oczach. Pow. 9-)	3-.
Kellerman B. — Ingeborga. Pow. 5-)	2-.
Kisielewski Z. — Błąd. Powieść. 450)	2-.
Kozicki Wł. — Ziemia. Pow. 10-)	4,50
Larsen Anker J. — Marta i Marja. Pow. 10-.)	3-.
Landesberg A. — Siepa sprawiedliwość. Pow. 5-.)	1,80
Mauros A. — Oddech woj- ny. Pow. wojenna 7-.)	2,50
Parandowski J. — Eros na Olympie z ilustr. 12-.)	6-.
Szelągowski A. — Stany Zjednoczone, (ok. 400 str.) Wybitna praca o Amery- ce. 12-.)	2,50
Toudouze G. — Tajemniczy morderca. Pow. sens 4-.)	1,50
Siemiradzki J. — Płody Kopalni Polski. 2-.)	—,60
Wells H. G. — Historia świata z mapkami. 5-.)	3-.
Wassermann J. — Goło- win. Pow. 450)	1,50

Ekspedjuje.

Księgarnia Tow. Szkoły Ludowej
Lwów, Batorego 32.Uczniwa, pracownia, młoda, dziewczyna po-
szukuje noclegu u samotnej Pani, za po-
moc w rannych i wieczornych godzinach
w gospodarstwie domowym, ewentualnie
z praniem, Pierwszorzędne polecenia. Li-
sty pod: „Schłodna”. Adm. Słowa Pol.
244**Spółnika** solidnego z kap. 600 zł. i gwa-
rancją bankową do rozszerzenia woro-
dzonego interesu handl.-tech. w Zagłębiu
naft. Zgłoszenia do admin. Słowa Polsk.
pod 251 240

IMPORT WIN

gronowych, koniaków, kawy i herbaty
T. Cieśliński, Lwów,
ul. 3 Maja 5.i skierowali policję na trop młodego
człowieka, mordercy, który nigdy nie
istniał.— Naturalnie podejrzenie w stosun-
ku do Spurgeona może się opierać tyl-
ko na fakcie, że był tak bliskim sąsia-
dem zamordowanej — rzekł szef. —
Mógł to zrobić. Ale tylko mógł.— W stosunku do innych niema wo-
góle żadnych podstaw do podejrzeń —
rzekł Troxell. — Widzi pan, do czego
doprowadziły wszystkie dotychczasowe
poszlaki. Pozostaje nam już tylko
Spurgeon. Gdyby nam nasza szerególna
łatwowierność, weirzelibyśmy w
jego życie od samego początku. Ale
spryciarz opowiedział prawdopodobną
bajkę. Zeznania dziewczyny, tem
prawdopodobniejsze że niezupełnie
podobne, zabezpieczyły go do reszty.
I wszyscy daliśmy się oszukać. Na-
stępnie zjawił się Gray ze swoją histo-
ryką o Slaney'u czy Sandowie. Był to
niefortunny zbieg okoliczności, który
tem bardziej odwrócił naszą uwagę od
Spurgeona. Dalej, Łucja, zapytana o
Sandowa, skłamała. Naturalnie my
ucieszyliśmy się, dostawszy w ręce
Slaney'a, szulera, człowieka o niewy-
rażnej przeszłości. Ale ten dowiódł, że
zastawił swą broszkę na dwa dni
przed mordem i trzeba go było wypu-ścić. Jestem pewny, że w razie po-
trzeby dowiódłby swego alibi.

— Dowiódł — rzekł sucho szef.

— No więc! Potem przyszła kolej
na Graya — ale o nim niema co ga-
dać. I to był fałszywy alarm.—Może — rzekł szef. — Chociaż
Grimwood pojechał za nim na wschód.
— Ciekaw jestem, dlaczego ten chło-
pak drapał? Czyżby się zląkł Sla-
ney'a?— Mógł należeć do spisku — zauwa-
żył szef. — Wszak nasze podejrzenia
w odniesieniu do Spurgeona są dopie-
ro w stadium przypuszczeń.— Nikt nie należał do spisku oprócz
Spurgeona i Łucji Andrus — warknął
Troxell. — I im prędzej pan się weźmie
do godnej pary, tem prędzej pańskie
nazwisko ukaże się w gazetach. Kogo
dreczyła i zanudzała na śmierć swemi
obawami, stara okropna kobieta, Har-
jeta Lambert? Spurgeona! Kto wie-
dział najlepiej o jej klejnotach i staro-
panieńskich strachach? Spurgeon!
Kto prawdopodobnie życzył jej sto ra-
zy śmierci, zanim ją naprawdę zabił?
Spurgeon! I ma się rozumieć, pokojów-
ka. Stara musiała doprowadzić do sza-
leństwa i jego, i ją. Nawet gdyby nie
miała ani grosza, miałaby powód, że-
by ją zamordować.

Szeł wstał z krzesła, śmiejąc się.

— Fantazja pana ponosi, panie Trox-
ell — rzekł. — Ja w każdym razie
zajrzę na miejsce. Pojechałby pan ze
mną?

Księgarz zawahał się.

— Naturalnie moim samochodem —
dodał szef.— Niech tam! Pojadę, choćby ze
względu na Dellabough'a — mruknął
Troxell. — Prawdę mówiąc, nawet
mam ochotę. Dobrze.Począł cieżko po kapeluszu, po-
trzasał smutnie głową, choć serce
wzbierało z radością.— Głupi jestem mruknął pod nosem.
Ale w samochodzie poczuł się bardzo
wygodnie i do samego miejsca prze-
znaczenia z ust jego płynął potok non-
sensów.Szeł detektywów wszedł po scho-
dach i został przyjęty przez zdumione-
go ta dygnitarską wizytą policjanta
mundurowego, pilnującego mieszkania
zamordowanej. Troxell dotrzymywał
towarzyszowi kroku jak mógł.— Gdzie jest Łucja Andrus, Perkin-
son? — zapytał szef.— W kuchni, panie naczelniku. Czy
mam ją zawołać?

— Wołaj!

(Dok. nast.).